Nr. 257. Piątek, 7 Listopada 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 października b. r. odznaczonemu tytułem i charakterem radcy rachunkowego, pensyonowanemu rewidentowi rachunkowemu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Ignacemu Machnickiemu, w uznaniu jego przeszło pięćdziesięcioletniej wiernej i pełnej gorliwości służby, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił zastępcy prokuratora w Przemyślu, Henrykowi v. Hayderer, na jego prośbę, na przeniesienie się do Lwowa i zamianował adjunkta sądowego we Lwowie, Władysława Seredowskiego, c. k. zastępcą prokuratora w Przemyślu.

Minister wyznań i oświecenia zamianował profesora gimnazyalnego, Romana Wimpellera, okręgowym inspektorem szkolnym dla okręgu szkolnego tarnowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 listopada.

Wycieczki prasy francuskiej przeciw gabinetowi Ferryego stają się coraz natarczywsze, a są obecnie daleko niebezpieczniejsze, o tyle bowiem mają więcej wagi, że wychodzą już nietylko z dzienników radykalnych, z któremi się nikt nie liczy, znając antagonizm frakcyjny, wynikający z pobudek osobistych. Bardzo poważna liczba organów umiarkowanych i republikańskich zmieniła zupełnie ton i sposób traktowania kwestyj politycznych. Dotychczasowym obrońcom polityki gabinetu sprzykrzyła się już rezerwa ministerstwa i żądają otwartego przedstawienia sytuacyi, albo nawet powierzenia steru innym rękom. Nie jest to bynajmniej dobrą oznaką, bo jakkolwiek daleko jeszcze być może do podkopania i zachwiania obecnego ministerstwa, dowodzi to jednak, że zaufanie doznało silnego wstrząśnienia i zmalało, a tego rodzaju zwątpienie jest zaraźliwem. Ferry nie może temu nic przeciwstawić, nie posiada bowiem faktów, choćby podrzędnych, któreby w korzystniejszem świetle przedstawiały jego politykę kolonialną. Tymczasem opinia publiczna nie może odmawiać podstawy zapatrywaniom, że polityka, dążąca do uzyskania od Chin rękojmij realnych, zrobiła kompletne fiasko, a stwarza gabinetowi coraz nowe trudności i zawikłania. Głos powszechny we Francyi domaga się zmiany dotychczasowego systemu w polityce, nie przedstawia jednak natomiast żadnego pozytywnego programu. Jedyną nieumotywowaną wprawdzie, ale przynajmniej jasną radą jest coraz głośniej i z wielu stron powtarzające się życzenie, aby gabinet, jeśli nie chce wstąpić bezwarunkowo na drogę pokojową i pojednawczą, z całą siłą rozpoczął akcyę wojenną, gdyż środki połowiczne nie doprowadzą do niczego.

Z najświeższych relacyj dzienników paryskich o tem, co się dzieje za kulisami, w klubach i stronnictwach parlamentarnych, wynika, że i w łonie większości ministeryalnej w Izbie zapanowało niezadowolenie i rozstrój, i że stosunek tej większości do gabinetu jest wielce naprężony. Przyczyną tego jest i tu nie co innego, tylko zatarg z Chinami i sprawa tonkińska, a ewentualnie położenie kraju, którego siły produktywne pochłania wyprawa kosztowna, i którego sprawy inne, nader żywotne, doznają stagnacyi.

Te jednak nadzwyczajne trudności położenia, przyczyniają się głównie do tego, że pomimo tylu i tak zawziętych napaści, gabinet stawi im czoło i utrzymuje się niezachwianie. W pośród bowiem tak zawikłanych spraw zewnętrznych i wewnętrznych, trudno przypuścić, żeby się znalazł obecnie we Francyi tak odważny polityk, którzyby przed rozstrzygnięciem i załatwieniem tych kwestyj zechciał się podjąć dalszego prowadzenia interesów publicznych. Zdaje się więc, że wołanie opozycyi francuskiej, ażeby sprawy państwa powierzyć rękom zręczniejszym, będzie na razie daremnem. Zadecyduje o tem zresztą większość ministeryalna Izby deputowanych, która uchwalić ma kredyt na posiłki zbrojne dla Tonkinu. Opozycya zresztą, tak samo, jak i zwolennicy gabinetu, musi być przekonaną, że czem dłużej trwałby stan obecny, w pół wojenny, a w pół pokojowy, tem trudniejsze stawałoby się zakończenie sprawy. Ztąd też wnioskować można, że przed ostateczną próbą i ostatecznym wysiłkiem, do zmiany gabinetu, którąby rozstrzygnięcie zatargu chińskiego jeszcze bardziej opóźnić musiała, nieprzyjdzie, mimo rozsiewanych w tej mierze pogłosek.

Delegacye.

Peszt, 4 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(*G.*) W delegacyi austryackiej rozpoczęły się dziś prace komisyjne dyskusyą nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. Posiedzenia komisyi nie są publiczne; to też ministrowie, odpowiadający na zapytania, zobowiązują członków jej, jako też obecnych innych delegatów do dyskrecyi co do tych szczegółów, które nie są przeznaczone dla szerokiej publiczności. Przebieg posiedzenia dzisiejszego, jak go podaje sprawozdanie półoficyalne, streszcza się, jak następuje:

Sprawozdawca komisyi budżetowej do etatu ministerstwa spraw zagranicznych, del. bar. Hübner, uprasza ministra o objaśnienia co do sytuacyi pod względem polityki zagranicznej, jak się ukształtowała od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej.

Min. spr. zagr. hr. Kálnoky uprasza, aby niektóre oświadczenia uważano za poufne, poczem oświadcza, że co do zmian zaszłych w sytuacyi z spokojem stwierdzić może, iż pod każdym względem można uważać je za zadawalające. Zagraniczna polityka Monarchii austro-węgierskiej od wielu lat zmierzała do stworzenia i ustalenia stanu pokojowego we wszystkich kierunkach. Traktatem berlińskim stworzono specyalnie w wschodniej części Europy nowy stan prawny, co do którego usiłowania Monarchii austro-węgierskiej, jakoteż innych mocarstw skierowane były ku ustaleniu i rozwinięciu nowego porządku rzeczy i ku temu, aby nowym organizmom państwowym dać czas do ukrzepienia się w swoich granicach, do skonsolidowania i do rozwinięcia potem swojego dobrotytu materyalnego i moralnego. Było to — mówi minister — zarówno w na-

39)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

XV.

Dezerter.

(Ciąg dalszy.)

Rutyna gimnastyczna odniosła zwycięstwo nad rozstrojem nerwów i znużeniem.

Młody człowiek końcem prawej stopy dotknął stopnia i w tenże sam moment trzema palcami lewej ręki uchwycił się antaby poprzecznej, przybitej do parowozu. Uczuł jednak, że druga noga uderzyła o ostry brzeg żelaznego stopnia i na dół zwisła.

Położenie, w jakiem się znajdował, było niebezpieczne, zwłaszcza, że prawą ręką rozporządzać nie mógł, przyciskał nią bowiem konwulsyjnie do boku pudełko z farbami, którego opuścić nie chciał. Trzema tylko palcami trzymał się antaby. Od gwałtownego pochwycenia jej z wytężeniem niesłychanem, muskuły się w nich wyciągnęły, sprawiając ból okropny. Pęd powietrza — zdwojonego biegiem pociągu prującego je potężnie, — warczenie kół, szczękanie łańcuchów, ogłuszało go i pozbawiało zmysłów. Ból w ręce dokuczał i zmniejszał władzę ujęcia. Po lewej nodze przebiegało jakieś mrowie, rodzące odrętwienie nieznośne. Siły go opuszczały, lecz instynkt zwierzęcy — gorliwy opiekun — dyktował co czynić wypada, by nie runąć na szyny.

Niemal zawieszony w powietrzu, czuł, że musi szukać pewniejszego oparcia. Powoli zatem opuszczał prawe kolano na stopień; dwa wolne palce u lewej ręki — dotąd nienadwerężone — zaciskał za antabę; nogę bezwładną podnosił i przyciągał w górę. Nareszcie, po niełatwych wysileniach, obydwoma kolanami ukląkł na stopniu, a jednocześnie zdołał już całą dłonią objąć antabę i mocno się na niej wesprzeć.

Wszystkiego tego dokonał, w chwili, kiedy lokomotywa wbiegła w całym pędzie na most graniczny.

Szyldwach, stojący przed nim na warcie, pod bronią, wyprostowany, sztywny, patrzył ze zdziwieniem na tę postać dziwaczną, zaledwie uczepioną przy zewnętrznej ścianie platformy za parowozem, w cudackiej czapce na głowie, z połami paltota, rozwianemi na wolę wiatru. Nie przypuszczał nawet, że to człowiek być może — tem mniej zbieg z wojskowych szeregów; — mniemał raczej, że dyabeł, tak chętnie zaszywający się w różne skóry, mami go i straszy. Splunął za pociągiem i przeżegnał się trzy razy.

Kiedy żołnierz, w zbyt dobrze znanym Stasiowi szarym szynelu, znikł w dali ciemnej, a z przeciwnej strony mostu mignął mu się tylko przed oczami inny, w odmiennem umundurowaniu, dezerter nasz zrozumiał, że przebył już granicę. Odetchnął pełną piersią, chociaż wiedział, że nie tu jeszcze kres niebezpieczeństw, że jeśli się zachowa nieostrożnie, może być wydany.

Wypocząwszy chwilę w pozycyi powyżej opisanej, postanowił wygramolić się na wierzch wozu. Pomimo, że zadanie było nader łatwe, z trudnością przyszło mu je uskutecznić, bo wykręcona ręka i zdrętwiała noga odmawiały posłuszeństwa, a przejmujący wicher mroził tem dotkliwiej, że w poprzednich wysiłkach rozgrzane i potem zroszone ciało, okrywała tylko licha, cienka, niedostatecznie przed chłodem zabezpieczająca odzież, kupiona w Warszawie na tandecie. Ledwie głowa jego wysunęła się nad prostopadłą ściankę platformy, pomocnik palacza dostrzegł ją i przelękniony krzyknął:

— *Herr Jesus!*

Chwycił za drąg żelazny, by nim poczęstować nieproszonego gościa, pojawiającego się niewiadomo zkąd i tak niespodzianie, lecz towarzysz jego wstrzymał mu rękę już wzniesioną.

— Daj pokój! — rzekł — te odwiedziny zapowiedział oberszafner. Przybysz musi się nam opłacić.

To mówiąc, dopomógł Stasiowi do wejścia.

— A teraz dawaj pieniądze.

Staś, chociaż nie umiał po niemiecku, domyślił się jednak, o co chodzi. Sięgnął do portmonetki, wydobył trzy ruble i podał.

— Tylko tyle?

— Tak było umówione.

— To dla oberszafnera.... a dla nas?

Dezerter wyjął znowu portmonetkę, otworzył ją i wskazał, że pozostaje mu tylko drugie trzy pojedyńcze ruble i trochę drobnych. Na migi dawał do zrozumienia, że to cały jego majątek.

— A nam co do tego. Kiedyś uciekał. powinieneś był zaopatrzyć się w pieniądze ... Inaczej nie trzeba było uciekać

Przy tych wyrazach, nie namyślając się długo, złapał wszystko i schował do kieszeni.

Pierwszą myślą młodzieńca było rzucić się na wydziercę i odebrać mu siłą jedyny fundusik, jaki posiadał i za który miał nadzieję dostać się do Krakowa, ale rozwaga nakazała umiarkowanie. Z głową na piersi zwieszoną, z rozpaczą w duszy, ale milczący, oparł się o ścianę, drżąc z oburzenia i zimna.

Szczęściem, na przestanku, nadkonduktor, mówiący po polsku — służył bowiem niegdyś jako oficyalista sądowy w W. Ks. Poznańskiem — wszedł na platformę. Dowiedziawszy się o wszystkiem, palacza i jego pomocnika złajał, Stasiowi zwrócił połowę wydartych pieniędzy i nauczył, jak ma sobie postąpić, przybywszy do Katowic.

— Wysiadłszy, nie wchodź na stacyę, bobyś mógł być przytrzymany. U nas włóczęgów obcych nie lubią. Obejdź gmach dokoła, i udaj się wprost do miasteczka.... I tak nie mógłbyś dziś pojechać do Krakowa, bo pociąg do Austryi wychodzi z Katowic dopiero o godzinie dziesiątej przed południem.

— Czy pieniądze, które mam, wystarczą mi na opłacenie biletu?

— Wystarczą. Możesz nawet za nie przespać się gdzie w szynku i zjeść skromną wieczerzę. U nas wszystko taniej niż u was.... strawa smaczniej przyrządzona ... bo u nas cywilizacya, nie tak jak u was. Chociaż za parę godzin będzie już dniało, sen nie zaszkodzi. Radzę jednak, nie proś o gościnę blisko dworca.... tam kręcą się żandarmi, a pasportu i papierów legitymacyjnych, pewno nie masz.

Roześmiał się całem gardłem.

— Gdybyś miał, pewnobyś nie skakał tak wysoko, żeby uciec z twego przeklętego kraju. Wejdź do miasteczka, i daleko, daleko poszukaj noclegu.... Katowice nieduże, nie zmęczysz się bardzo.

W kilka minut potem, Staś wysiadał z ostrożnością, zastosowując się do poleceń nadkonduktora.

Obszedł stacyę i trafił na placyk, na którym stały powozy i wózki, przybyłe widocznie po pasażerów z kolei.

Jakoś tu było za ludno, obawiał się zatem zapytać o drogę do austeryi. Zresztą wszyscy mówili po niemiecku, on zaś lękał się zdradzić z niewiadomością miejscowego — a może tylko urzędowego — języka, niewiadomość ta bowiem świadczyła, że jest cudzoziemcem, że z niedalekich, lecz obcych stron przybywa. Wojskowi kręcili się w pobliżu dworca dość gęsto. Każda pikelhauba go przerażała, każdy hełm pruskiego żołnierza brał za kask żandarmski; sam zatem — nie dowiadując się o kierunek, jaki wybrać należy — ruszył równą i czystą uliczką, prosto przed siebie, gdzie oczy poniosą.

Istotnie, miał słuszność nadkonduktor: cywilizacyę znać tu było na każdym kroku; wszędzie widać ład, porządek, zamożność, dobrobyt. Domy tu stojące, chętnieby prze-przeniósł do Warszawy, do wielu dzielnic

szym własnym, jak w interesie tychże państw nowopowstałych, aby im zapewnić pokój i dać możność czerpania z bogatych ich źródeł dobrobytu. Do tego było potrzeba, żeby nowy stan prawny wżył się w przekonanie tych ludów, i żeby pojawiające się między niemi mylne mniemania o tem, czego dopiąć można, zwolna pogodziły się z faktami. Skoro mocarstwa ponownie jak najstanowczej oświadczają, że nietylko same szanują stworzony traktatami stan prawny, lecz chcą widzieć go także zabezpieczonym od zaczepek z innej strony, była to najlepsza rękojmia, że w krajach tych nie ma miejsca dla jakiegobądź groźnego zamącenia stosunków.

Polityka zagraniczna Monarchii austro-węgierskiej zawsze miała na względzie, jako wiele na tem zależy, żeby agitacye w krajach bałkańskich, polegające na niezgodzie mocarstw, pozbawić otuchy, a jestem przekonany, że już dziś znikać poczynają nieuprawnione aspiracye, polegające na niezgodzie mocarstw, a szczególnie na niezgodzie między Austro-Węgrami a Rosyą, i że zupełnie ustępują przed zdrowym zmysłem owej ludności. Jeżeli Austro-Węgry i Rossya, szanując wzajemnie swoje interesa, mogły zejść się rzetelnie i lojalnie na gruncie teraźniejszego stanu prawnego i jeżeli wspólnie i pokojowym sposobem chcą usunąć usiłowania skierowane może przeciw temu stanowi, to groźniejsze niebezpieczeństwa dla tamtejszej sytuacyi pokojowej są tem samem usunięte, a stworzony jest stan rzeczy, który nietylko powszechnemu interesowi europejskiemu, lecz szczegółowo także państwom na półwyspie Bałkańskim, jakoteż naszej Monarchii wyjdzie na dobre. Zawsze przeto, co się tyczy półwyspu Bałkańskiego, trzymaliśmy się tej myśli, że tylko z największem zadowoleniem naszem dźwigające się ludy tamtejsze, powołane traktatem berlińskim do samodzielności, ustawicznie rozwijać będą swój dobrobyt materyalny i duchowy i dojdą do zupełnego poczucia przynależności swej do familii ludów europejskich.

Co się tyczy analogicznych usiłowań rządu ku innym stronom, już na ostatniej sesyi delegacyjnej z zadowoleniem Rząd wspomniał o doszłym do skutku przyjaznym stosunku z sąsiedniemi Włochami, który i dziś jeszcze istnieje, a nie doznał żadnej przerwy.

Sojusz z Niemcami, który od wielu lat bez zamącenia wywiera błogie swe skutki na wszystkie strony, powinno się nakoniec już przyjmować jako fakt niezaprzeczony. On to daje nam silną i najbezpieczniejszą podstawę dla rozwoju naszej polityki pokojowej, wedle której staraliśmy się uregulować nasze stosunki z wszystkiemi mocarstwami sąsiedniemi. Niemcy tak samo, jak my, mają długą granicę wspólną a więc równy interes materyalny i polityczny w pokojowem ukształtowaniu się wzajemnych stosunków. W porozumieniu się z Niemcami staraliśmy się nasze i tak już dobre stosunki z Rossyą wzmocnić i dojść do ogólnej z nią zgodności. Że nam powiodło się na tej drodze wejść w ściślejsze stosunki z tem także państwem sąsiedniem, przez to stosunek nasz z Niemcami nie zmienił się bynajmniej; ten bowiem, jak już powiedziałem, jest niezmienną podstawą całej naszej polityki zagranicznej i nią pozostanie.

W roku zeszłym, zapytany o nasze stanowisko względem Rossyi, musiałem z ubolewaniem wypowiedzić, że chociaż nie było spornej kwestyi politycznej, a przyjazne stosunki między rządem a rządem istniały bez wszelkiego zamącenia, to jednak w opinii publicznej, szczególnie w dziennikach objawiała się pewna drażliwość i rozpowszechniała w szerszych kołach niesmak i zalęknienie, które całkiem niesłusznie spotęgowało się nawet do obawy, że pokój może być zakłócony. Już wówczas wynurzyłem nadzieję, że ten stan rzeczy, nie będący w intencyi ani Monarchy ani Rządu, zwolna się wyjaśni i ustąpi i że nakoniec także ludność wzajemnie dojdzie do przekonania, że obawa ta nie ma rzeczywistej podstawy i że nic nie przeszkadza przyjaznym stosunkom. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, że to przypuszczenie ziściło się. Zgodna z intencyami naszego Monarchy i cesarza Wilhelma, a bardzo stanowcza i lojalna wola cesarza rossyjskiego i odnośnego rządu, żeby zachować pokój i w uznaniu wzajemnego interesu chronić go od wszelkiego zamącenia, wycisnęła szczególne piętno na odbytem niedawno spotkaniu. Życzenie cesarza Aleksandra, żeby z okoliczności podróży jego do zachodnich granic państwa swojego spotkać się z naszym Cesarzem, stało się pożądaną pobudką do tego spotkania się Monarchów, a w niem okazała się zupełna jednomyślność trzech Cesarzy i ich rządów w zdążaniu do celów powyżej określonych. Czystość i jasność tych celów i tej woli mogły wszędzie tylko z zupełną ufnością być przyjęte, a z zagranicy także nie doszło do mojej wiadomości żadne przeciwne pojmowanie tego wypadku.

Mniemam, że skutki tego na nowo umocnionego stosunku przyjaznego, który nam jedną z najważniejszych granic państwa chroni od zaniepokojenia i zamąceń i jest rękojmią spokoju i porządku, dla Monarchii naszej z pewnością będą tylko najzbawienniejsze. Ta stworzona teraz pewność pokoju niewątpliwie też pobudzi ludność do oddawania się spokojnie dążnościom pokojowym i pomnażaniu dobrobytu materyalnego i duchowego. Mniemam, że taka polityka, jakiej konsekwentnie rząd się trzymał i trzymać się będzie, zgodna będzie nietylko z interesem państwa, lecz także z pragnieniem i potrzebami wszystkich; a pragnę od siebie, żeby zewsząd znajdowała też potrzebne poparcie.

Sprawozdawca komisyi del. baron Hübner wynurza ministrowi swoje uznanie, a zastrzega sobie kilka zapytań na koniec dyskusyi.

Del. Beer najzupełniej zgadza się na wywody o trzech cesarstwach idących ręka w rękę i z zadowoleniem wita przyjaźne stosunki z Rossyą już dla tego, że jest w tem rękojmia trwałego zachowania pokoju, przynajmniej na czasy najbliższe; a pokój jest dla Austryi pod względem ekonomicznym bezwarunkowo konieczny; na to zgodzą się pewnie wszystkie stronnictwa bez różnicy wyznania politycznego i narodowości. Szczególniej z radością także powitać trzeba oświadczenie ministra spraw zagranicznych, że stosunki Monarchii z Włochami w ostatnich dwu latach pod żadnym względem nie ochłodły, a oświadczenie to pozwala mowcy odstąpić od zamiaru, z którym tu przyszedł, żeby zapytać ministra szczegółowo właśnie o stosunki z Włochami. Minister mówił także o stosunkach z państwami na półwyspie Bałkańskim, iż nietylko w politycznych, lecz i w ekonomicznych interesach Monarchii mają swoją podstawę; mowca zaś zapytuje, czy to z politycznych, czy z ekonomicznych okoliczności wynika, że rokowania z Grecyą, w sprawie zawarcia traktatu handlowego, dotychczas pozostają bez skutku; nad czem ubolewać trzeba, zwłaszcza gdy przed kilku tygodniami stanął traktat handlowy między Grecyą a Niemcami. Mowca nie może też pominąć milczeniem ważnej sprawy wybudowania koleji tureckich, żeby między Monarchią austro-węgierską a Turcyą były nieprzerwane komunikacye kolejowe, i zapytuje ministra, czy jest nadzieja, że Porta spełni przyjęte zobowiązania. Mowcy nie chodzi o to, kto będzie je budował, byle były wybudowane.

Del. bar. Bezecny oświadcza, że chciał zadać ministrowi te same zapytania, co del. Beer. Na pierwszą wiadomość, że Niemcy chcą zawrzeć z Grecyą traktat handlowy, starał się o informacye, jak się mają rzeczy, co do handlowego stosunku między Monarchią austro-węgierską a Grecyą. Nakłonił go do tego wzgląd, że Monarchia powinna osobliwiej pielęgnować stosunki handlowe z krajami wschodniemi i południowo-wschodniemi, bo tam dla Austro-Węgier pole korzyści jeszcze otwarte, a Grecya w czasach ostatnich tak niepospolicie się rozwinęła i podźwignęła, jak tego do niedawna nikt nie byłby się spodziewał. Z zebranych przez mowcę materyałów informacyjnych wynika, że Patras i Piraeus urosły do najznaczniejszych miast portowych. Mowca szeroko rozwodzi się o rozwoju Grecyi, który ztąd dla Austryi jest ważny, że nie ma tam jeszcze przemysłu i nierychło będzie, a przeto Grecya bez własnej szkody może faworyzować przemysł austryacki, w zamian za co Austrya mogłaby faworyzować greckie małe rodzenki i oliwy, którym kraj ten zawdzięcza część swego dobrobytu. Na to zaś potrzeba traktatu handlowego. Traktatu atoli nie ma, bo umowy z r. 1835 są przestarzałe i nie mają dla Austryi żadnej już wartości. A wszakże z natury rzeczy wypływa, żeby Austrya i Grecya były z sobą w stosunkach handlowych. Dowóz przedmiotów przemysłu austryackiego w Grecyi zajmuje pierwsze miejsce. Cały dowóz austryacki do Grecyi jest mniejszy jedynie od rossyjskiego. Rossya dowozi biednemu w zboże krajowi całą potrzebną ilość zboża; ale i z Austro-Węgier wiele mąki wychodzi z Rjeki morzem do Grecyi. Dominującemu stanowisku przemysłu austro-węgierskiemu w Grecyi sprawiają już konkurencyę okręty angielskie, włoskie i francuskie; co do niektórych przedmiotów, jak n. p. szkła i papieru, konkurencya obca już zwyciężyła. Niebezpieczeństwo to wzmaga się jeszcze przez zawarty teraz niemiecko-grecki traktat handlowy. Jest więc rzeczą bardzo pożądaną, aby i Monarchia austro-węgierska zawarła z Grecyą traktat. Jednocześnie atoli powinnoby się uregulować stosunki z Grecyą co do żeglugi. Mowca wykazuje, jak niedostatecznie pielęgnuje Towarzystwo Lloyda austro-węgierskiego (które pobiera z etatu ministerstwa spraw zagranicznych subwencyę 832.000 złr.), komunikacye z Grecyą, ostro krytykując postępowanie tego Towarzystwa. Mowca powtarza tedy zapytanie preopinanta, czy ministerstwo spraw zagranicznych myśli starać się o zawarcie traktatu handlowego z Grecyą i czy może już uczyniło jakiekolwiek w tym względzie kroki.

Minister spraw zagranicznych hrabia Kalnoky odpowiada: Bardzo mi przyjemnie, że poruszono tu sprawę zawarcia traktatu handlowego z Grecyą. Uwagi preopinantów o ważności naszych stosunków handlowych z Grecyą są bardzo słuszne, a wyznaję, że pod względem rozwoju ich niejedno może dotychczas zaniedbano, ale nie z nieświadomości rzeczy, lecz winny temu osobliwsze okoliczności, wśród jakich znajdujemy się przy zawieraniu traktatów, okoliczności, utrudniające nam ich zawieranie. Ministerstwo spraw zagranicznych bowiem jest tylko organem pośredniczącym, bezpośrednia kompetencya należy do obu ministerstw handlu, austryackiego i węgierskiego. W ministerstwie spraw zagranicznych wzięto się do rzeczy na seryo, i już są na ukończeniu prace wstępne do rozpoczęcia rokowań z Grecyą. Można też spodziewać się, że rokowania doprowadzą do pomyślnego skutku. Nie ma wątpliwości, że przez uregulowanie stosunków handlowych można jeszcze pomnożyć dzisiejszy, i tak już znaczny wywóz do Grecyi. Rozumie się samo przez się, że wraz z traktatem handlowym uregulowane będą stosunki co do żeglugi. Co się tyczy niemiecko-greckiego traktatu handlowego, nie znamy treści jego; ztąd też nie wiemy, jakie tam sobie nawzajem poczyniono korzyści. U nas główna trudność polega na wysokiem cle od małych rodzenek. Jeżeli oba ministerstwa handlu będą mogły uczynić pod tym względem ustępstwo, to i Grecya nam je uczyni. Uwagi i zarzuty, odnoszące się do Towarzystwa Lloyda austro-węgierskiego w ogólności także są słuszne. Rządowi bardzo pożądane są podobne głosy z łona delegacyj, aby mógł tem większy nacisk wywrzeć na Towarzystwo.

---

odleglejszych, przedmieściowych, w których tak strasznie brudno i taka okropna nędza panuje wszechwładnie.

Mróz zelżał i wiatr ustał. Ruchem rozgrzany Stanisław, czuł, że krew raźniej znowu w żyłach jego krążyć zaczyna.

Szedł i rozglądał się ciekawie.

Głód mu dokuczał, noga trochę bolała, w ręku doznawał przykrego rwania, ale nie zważał na to wszystko, zdawało mu się bowiem, że już uniknął wszelkich niebezpieczeństw, że tylko dzień jeden.... ba! kilka godzin zaledwie.... oddziela go od radosnej chwili, w której uściska Bolewską i powita Janię. Oby tylko zastał ją zdrową!

Domy i sklepy w uliczce, którą kroczył, były pozamykane, — w pewnej jednak odległości, w bok, na lewo, w przecznicy.... błysnęło światełko.

Ku temu światełku skierował się żwawo.

W miarę jak się zbliżał, poznawał, że blask dostrzeżony bił z okien szynku, w którym prawdopodobnie dostanie ciepłego pożywienia i przespi się parę godzin.

Z bijącem sercem stanął przed oszklonemi drzwiami.

— Wejść czy nie wejść? — myślał. — Wejdźmy! Cóż mi się złego stać może!

Poruszył klamką i wszedł.

Miłe od kilku godzin nieznane ciepło, chociaż zmięszane z ostrą wonią tytoniu w najlichszym gatunku, wionęło na niego przyjemnie.

Tuż koło drzwi, na prawo, za szynkwasem siedział gruby gospodarz w koszuli i kamizelce. Czarna, długa broda okalała twarz czerwoną o rysach wschodnich. Przed nim stały kufle i leżały cygara, za nim antałek pękaty, żelaznemi obręczami obity, z mosiężnym w dnie kranem, tronował na półce dębowej. W izbie, oświeconej lampą z blaszanym daszkiem, wiszącą u sufitu, rozlegała się gwarna rozmowa. Przy stołach z piwem siedzieli podochoceni górnicy, a między nimi wojskowy w hełmie na głowie.

Z blaskiem tego hełmu spotkały się naprzód oczy Stasia.

— Zostać, czy się cofnąć — przebiegła mu wnet po mózgu myśl szybka jak błyskawica.

Wojskowy pruski zwrócił się ku przybyłemu i bezmyślnie może, ale bystro nań spojrzał. W tem spojrzeniu zimnem i badawczem mniemał Staś, że czyta coś, co duszę jego nabawiło nowym niepokojem.

Nieszczęśliwe okoliczności ogólne i osobiste, wśród których się wychował i wzrastał, ciągła niepewność, co wolno a co zabronione, niejasno określone granice między dozwolonem a niedozwolonem, między prawem i bezprawiem, między faworem i słusznym przywilejem, wytworzyły w umyśle i organizmie jego drażliwość nerwową, zwiększoną obecnie wyczerpaniem i wstrząsającemi wrażeniami. Drażliwość ta nie miała nic wspólnego z charakterem śmiałym i odważnym, z sercem wyjątkowo dobrem, była raczej naleciałością zewnętrzną, dziełem przypadku i anormalnego położenia. Stanowczo nie było sposobu poczytać go za tchórza; zresztą, świadczyło o tem najlepiej jego ostatnie przedsięwzięcie, ze świadomością grożącego mu niebezpieczeństwa podjęte — pomimo to jednakże, dawniej, w pewnych wyjątkowych razach, oraz dziś także, drżał na samą myśl o władzy a szczególniej o jej reprezentantach. Niegdyś i obecnie wydawali mu się oni czemś, czego unikać należy, przed czem chronić się wypada.

Gdyby tu i owdzie zastanowiono się nad głęboką niemoralnością, jaką podobne mniemania wyradzają w stosunkach społecznych, oraz do jakich czynów popychają nawet wyższe i szlachetne natury, może....

Ale wróćmy da naszego opowiadania.

Staś rzucił rubla na szynkwas.

— Proszę o cygaro — rzekł do szynkarza.

Cygar nigdy nie palił, czasem tylko papierosa, ale zdawało mu się, że wszedłszy tu musi koniecznie coś kupić, aby zupełnie kontenansu nie stracić.

Gospodarz wziął papierek w rękę, obejrzał go bacznie, powoli — i po oględzinach dopiero podał przybyłemu długie cygaro i garść drobnej monety pruskiej, jako resztę ze zmienionego zagranicznego banknota. Według jakiego kursu go zmienił, to już była rzecz jego nie gościa, przychodzącego o tak spóźnionej godzinie.

Staś nie rachował pieniędzy, nie pytał, wiele ich otrzymał, tylko, rozdrażniony prześladującym go wzrokiem, wybiegł na ulicę.

— To musiał być żandarm — myślał w duchu — gdybym powiedział, że chcę przenocować, byłby mnie o pasport zapytał.,.. o! zapytałby niezawodnie.

Niewiedząc, co począć z sobą, wałęsał się po mieście czas jakiś, szukając niby innej gospody, ale nigdzie otwartych drzwi nie zastał.... Wszystko, wszędzie było zamknięte.... Gdyby nawet znalazł otwarte, nie wszedłby pewnie.

Kroczył na oślep, strasznie zmęczony. Oczy mu się kleiły, zataczał się jak pijany.

Nagle posłyszał śpiewy jakiejś wesołej gromady, a potem coś podobnego do szczęku pałaszy i brzęku ostróg. Stanął i nadsłuchiwał. Gwar zbliżał się ku niemu.

— To może patrol! — szepnął.

Zawrócił się, jakby siłą wewnętrzną poruszony i wązką, długą uliczką, po której przybył z kolei, dotarł znowu pod sam dworzec.

Tu — pomimo nocy — panowało pewne życie, jakieś chodzenie, nawoływania, sygnały. Zdawało mu się, że spostrzega mundury, pikielhauby, świecące guziki, wszystko co obecnie stanowiło dlań zmorę, widziadło, strachy — wszystko czem znużona, torturowana i senna wyobraźnia przerażała się przy lada sposobności.

Zboczył na prawo i po śniegiem okrytej pochyłości wdrapał się na wysoki nasyp drogi żelaznej.

— Pójdę wzdłuż szyn, tym sposobem nie zbłądzę — mruczał pod nosem. — Jak się rozwidni, wrócę tą samą drogą.... Chodzić muszę, inaczej mógłbym zamarznąć.

Dźwigał ciągle pudełko z farbami. W usposobieniu, w jakiem się znajdował, upór bywa silniejszy od wszelkiego rozumowania. Nie chciał ani cisnąć ciężaru, ani go złożyć lub ukryć, choćby gdzie pod mostkiem.

Czarne myśli — czarniejsze od nocy — rozgościły mu się pod czaszką. Nigdy w życiu jeszcze tak żałobnie i ponuro na świat nie patrzał. Idąc, dumał o wszystkich swoich przejściach dzisiejszych. Konduktor, który go porzucił niemal bez objaśnień — wskazując jedyny środek ratunku w czynie mogącym go o śmierć przyprawić — wydawał mu się teraz samolubem. Ludzie, którzy o mało co go nie ograbili z ostatniego grosza — zwierzętami. Oberszafner, chłodno, spokojnie, ironicznie, dający mu rady, czego się strzedz i czego unikać — głazem. Po raz pierwszy tak dumał, a od takich dumań bolała go głowa. Pochylił ją na piersi i czasem tylko mimowoli podnosił, jakby się budził z przykrego odrętwienia.

Raptem, myśl — innemi przywykła biedz tory — zwróciła się ku Kubusiowi, Michałowi, Bolewskiej, Jani.... i w mózgu, jak na niebie — gdzie brzask zaczynał już skraj horyzontu rozjaśniać — chmury ustąpiły miejsca pięknym i pogodnym obrazom. Ale po chwili i obrazy te rozpłynęły się w jakiejś mgle świetlanej bez granic i końca, w mgle, jaka zasłaniała mu niegdyś, kiedy był dzieckiem, pierwsze, najcudniejsze wspomnienia. Już się nie czuł znużonym, bo popadł w dziwny stan błogości nieopisanej, rozkosznej. Ciepło mu się zrobiło, miło... dobrze. Nie zdawał sobie sprawy z tego, co się z nim dzieje; nie myślał o niczem... pragnął tylko, aby to rajskie upojenie trwało tak dalej, ciągle, nieustannie....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

Ministerstwo spraw zagranicznych z pewnością nie zaniedba tej sprawy.

Del. **Dumba** również uderza na Towarzystwo Lloyda, rozróżniając jednak okręty jego i kapitanów od administracyi. Okręty i kapitanowie wyborni, cieszą się na Wschodzie największem zaufaniem; ale administracya wyzyskuje to zaufanie jedynie dla Towarzystwa, jak gdyby handel austryacki istniał tylko dla niego, a nie Lloyd dla handlu.

Del. **Rieger** zastrzega sobie kilka uwag o Lloydzie do dyskusyi szczegółowej.

Min. spr. zagr. hr. **Kalnoky** uzupełnia powyższe oświadczenie tem, że rząd austro-węgierski stara się nawiązać z Grecyą nietylko stosunki handlowe i jaknajlepsze stosunki polityczne; że poczynił w tym względzie starania, a rząd grecki z wielką chęcią przyjął gotowość rządu austro-węgierskiego do wzajemnego zbliżenia się ku sobie. (D. n.)

O przedwczorajszych obradach komisyi budżetowej delegacyi austryackiej nad **kredytem okupacyjnym** otrzymaliśmy dopiero dzisiaj rano następującą z Pesztu depeszę:

Wspólny minister skarbu, p. Kallay, odpowiadając na zapytanie referenta, pana Mattusza, oświadczył, iż w ostatnich czasach ukazało się wprawdzie w krajach okupowanych kilka band rozbójniczych, takowe jednakże zostały wkrótce pokonane i rozproszone za pomocą nieznacznych śr. dków. Bandy te nie zorganizowały się w kraju, lecz rekrutowały się z wychodźców politycznych po za granicami, mianowicie w Czarnogórze. Z wyjątkiem zamordowania dwóch żołnierzy i jednego oficera, złoczyńcy nie dopuścili się żadnego innego morderstwa lub znaczniejszego rabunku. Usadowieniu się band w krajach okupowanych stanęły na przeszkodzie dobrze zorganizowane wojskowe kolumny ruchome, przyczem należy podnieść, że i ludność miejscowa w wielu wypadkach współdziałała przy tropieniu i ściganiu rozbójników.

P. Minister nadmienił dalej, iż przedsięwzięte przez rząd czarnogórski w sposób lojalny i przyjazno-sąsiedzki zarządzenia, celem internowania wychodźców, są ściśle wykonywane. Przeszło 100 takich wychodźców internowano w Dulcigno, a 30 oddano w ręce władz krajowych, które, przekonawszy się, iż oprócz ucieczki nie można im nic innego zarzucić, odesłały zbiegów do miejsca pierwotnego ich zamieszkania. P. Minister podniósł jako fakt pocieszający, iż ludność miejscowa obecnie po raz pierwszy własnemi siłami powstrzymywała inwazyę band rozbójniczych. Pomimo to powtórzenie się napadów nie jest całkowicie wykluczone, a zatrzymanie na rok. przyszły a może i na później kolumn ruchomych, które oddają znakomite usługi, jest rzeczą nieodzowną. Koszta stąd wynikające będą mogły być zupełnie skompensowane przez możliwą skutkiem tego redukcyę wojsk.

Budowa kolei Mostar-Metkowic odbywa się z pospiechem tak, że linia ta będzie mogła być prawdopodobnie oddaną na publiczny użytek w oznaczonym z góry terminie, to jest 15 czerwca p r. a może nawet i pierwej.

P. Minister w długim wywodzie usprawiedliwiał zwyżkę wydatków w budżecie bośniackim, wskazując na znaczne powiększenie agend sądów powiatowych, które świadczą o ciągłym rozwoju krajów okupowanych. Skutkiem zaprowadzenia postępowania drobiazgowego, liczba spraw spornych podniosła się, w porównaniu z rokiem przeszłym, z 22.261, na 98.263, z których 95.473 zostały faktycznie załatwione. Postępowanie drobiazgowe wywiera nadzwyczajnie błogi wpływ na ludność. Liczba procesów, nie wchodzących w zakres postępowania drobiazgowego, zmniejszyła się w ciągu roku o połowę. Tym sposobem innym instancyom sądowym ulżono znacznie ciężaru.

Na zapytanie ks. Windischgrätza, przyznał p. minister, iż leśnictwo w krajach okupowanych znajduje się ciągle jeszcze w stanie zaniedbanym, lecz stan ten był bardzo złym w chwili zajęcia krajów okupowanych.

Jak w ogóle wszędzie na półwyspie Bałkańskim, tak i tutaj lud wykonywa wolne prawo wyrębu i używania pastwisk; administracya rządowa zaś nie mogła wystąpić przeciw temu z należytym skutkiem, albowiem stosunki własności są jeszcze za mało uregulowane. Należyte uporządkowanie olbrzymich lasów pochłonęłoby niezmierne sumy. Dla uregulowania skomplikowanych kwestyj posiadania lasów, złożono komisyę krajową, która na drodze pozasądowej ma załatwiać wszystkie spory, wynikające ze stosunku prawnego pod względem posiadania. Odnośne prace podkomisyi rozpoczęły się dopiero w dwóch powiatach. Ludność przyjęła bardzo przychylnie zarządzenia, poczynione dla uregulowania tej zawiłej sprawy. Po dokładnem oznaczeniu, które przestrzenie są własnością państwa będzie można pomyśleć o racyonalnem wyzyskaniu bogactw leśnych.

Na zapytanie delegata Beera, stwierdził p. minister z zadowoleniem, że pomiary kraju zostały ukończone zupełnie w ciągu października; karty katastralne będą wygotowane z pewnością do końca czerwca r. p. Po dokonaniu prac katastralnych nastąpi zakładanie ksiąg gruntowych, która to praca rozpocznie się w przyszłym roku. Przedwstępne prace są już gotowe i wyznaczone osoby, mające zająć się zakładaniem ksiąg pomienionych.

Na zapytanie delegata Dumby, p. minister Kallay dał pogląd na zapatrywania co do sieci kolei żelaznych, które mają być wykonane w przyszłości w krajach okupowanych. Przedewszystkiem należy połączyć Serajewo z Mostarem, gdyż tym sposobem kraj cały pozyska związek z morzem. Ponieważ do Metkowicu mogły by mieć przystęp tylko mniejsze okręty, przeto należałoby od stacyi Gabella linii Mostar-Metkowic przeprowadzić odnogi w kierunku południowym aż do Gravosy, portu Dubrownika. Niemniejszą doniosłość miałaby kolej, któraby szła od stacyi Buna kolei mostarsko-metkowickiej przez Nevesinie aż do Gacka, przeto granicy czarnogórskiej; linia ta mogłaby pośredniczyć w całym dowozie do północnej Czarnogóry.

Uczynionoby zadość ważnym interesom, gdyby linia kolejowa dotarła dalej z Serajewa w kierunku wschodnim aż do Sandżakatu, gdyż z pomocą takiej linii możnaby handlowi austryacko-węgierskiemu otworzyć łatwo obfite miejsca zbytu tak w Sandżakacie, jak i w północnej Bośnii. Wreszcie, już przez sam wzgląd na założone właśnie i znajdujące się w pierwszym rozwoju kopalnie soli w pobliżu Tulży byłaby, wielkiej wagi kolej od Doboju (kolej wzdłuż Bosny) aż do pomienionych salin. Linia ta, która mogłaby być przeprowadzona aż do Driny, przeto granicy serbskiej, pośredniczyłaby nietylko w dowozie produktów z bogatej okolicy Sprecy, lecz ułatwiłaby obrót z zachodnią Serbią. Taka siec miałaby wszelkie warunki połączenia Bośnii, jako kraju ekonomicznego, ze wszystkiemi pogranicznemi krajami i otworzenia przemysłowi i handlowi austryacko-węgierskiemu zupełnie nowych obszarów.

P. Minister zastanawiał się bliżej nad korzyściami podobnej sieci dla krajów okupowanych i całej Monarchii, nie mógł jednak już teraz wziąć pod bliższą rozwagę kwestyi, jakiemi środkami koleje takie miałyby być budowane.

P. Minister oświadczył dalej, że z nadwyżek krajowych mógł przeznaczyć na budowę kolei mostarskiej 30.000 złr., tego zaś roku już 130.000 złr.

P. Minister nie uczynił zresztą żadnego wniosku w sprawie poruszonych powyżej kolei bośniackich.

Na zapytanie delegata Hippolitego oświadczył p. Kallay, iż kolonizacya w krajach okupowanych ma wprawdzie warunki bytu, na osadników jednakże nie powinni składać się tylko rękodzielnicy i zarobnicy, lecz przedewszystkiem rolnicy. Kolonia pod Priedorem rozwija się jak najpomyślniej. Wykorczowanie ugorów leśnych pod Banjaluką wymaga dłuższego czasu, a także kolonia pod Kojnicą, po wydaleniu napowrót do kraju, osadników nie umiejących obchodzić się z rolą, rozwija się dość dobrze.

Na zapytanie delegata Bezecnego co do hut i kopalni, oświadczył p. minister, że skoro kolej zostanie wykończoną, podniesie się wywóz manganu, i skonstatował dalej, iż w tych samych okolicach znajdują się bogate pokłady rud żelaznych.

Na zapytanie delegata Beera w sprawie rozwoju szkół ludowych, stwierdził pan minister, że i w tym kierunku należy zaznaczyć postępy. Obecnie przybyło 15 nowych szkół ludowych, tak, że obecnie istnieje już 64 ogólnych a 76 wyznaniowych szkół ludowych. Do pierwszych uczęszczało 4442 uczniów, do wyznaniowych zaś 4303. Liczba uczniów wzrosła w tym roku o 631. Liczba uczniów wyznania mahometańskiego podniosła się z 443 na 723. Urządzone w Serajewie seminaryum nauczycielskie zaradzi prawdopodobnie brakowi odpowiednich sił nauczycielskich.

P. Minister podniósł dalej, że obecnie procent rekrutów pod względem wyznań znacznie się poprawił i prawie odpowiada stosunkowi pojedyńczych wyznań. Dowodzi to, że wszystkie klasy ludności poddają się chętnie obowiązkowi służby wojskowej, niemniej, że stosunki polityczne poprawiły się. Tak pomyślny zwrot rzeczy należy zawdzięczyć nader skutecznej działalności gubernatora kraju, który znajduje w swoich usiłowaniach silne poparcie ze strony wszystkich organów wojskowych i cywilnych.

Komisya przyjęła następnie w dyskusyi szczegółowej cały preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu i wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej.

KORESPONDENCYE

Warszawa, 5 listopada 1884.

(O) Coraz trudniej będzie korespondentom warszawskim komunikować się z wami, z powodu nadzwyczajnej drażliwości cenzury tutejszej, posuwającej się do tego stopnia, że nawet o najniewinniejszych sprawach, n. p. o teatrze, to jest o dyrekcyi i ubijającym teatr panu Gudowskim, wspomnieć nie wolno. Ze spraw natury politycznej, niewiele donieść wam mogę. Generał Hurko, przy pomocy Apuchtina, rządzi według dawnego systemu. Pogłoski krążą, co prawda, o przejściu Hurki na ministra wojny, o czem wam przed półrokiem pisałem, i zastąpieniu go gen. Roopem, lecz są to pogłoski tylko dotychczas. W sprawach ekonomicznych zapanowała nie już stagnacya w interesach, ale bieda straszna, objawiająca się ogromną liczbą samobójstw i zbrodni przeciw osobom i własności cudzej. Nie ma dnia, żeby nie było mnóstwa napadów z bronią w ręku, których źródło najczęściej pozostaje nie wyśledzonem. Opowiadają znowu w ostatnich dniach o aresztowaniu czterech oficerów, z których jeden nosi podobno nazwisko zasłużonej rossyjskiej rodziny Igielströmów. Aresztowanie ma być w związku z znalezionym dynamitem w okolicach Warszawy w starannem opakowaniu. Proces Bardowskiego jeszcze nieukończony, pogłoski o jego powieszeniu okazały się fałszywemi. Bilbasow, wysłany przez ministerstwo sprawiedliwości do zrewidowania stanu sędziów pokoju, złożył bardzo dla nich niepomyślny raport, skutkiem którego większość utraci służbę. Bardzo wielu ma być skompromitowanych, z powodu Bardowskiego. Pokazuje się, że był to nadzwyczaj rozgałęziony spisek, do którego zaplątało się i wielu całkiem niewinnych, to jest niewiedzących, o co właściwie chodzi. Pozycya socyalna Bardowskiego ułatwiała mu znakomicie stosunki. Generał Hurko, w przemówieniu do sędziów pokoju, wręcz im oświadczył, że mają iść ręka w rękę z organami władzy wykonawczej, jeżeli chcą dobrze pełnić swe obowiązki.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Rossyi.)

Wkrótce po wojnie rossyjsko-tureckiej utworzył się w Rossyi komitet, celem założenia prawosławnej cerkwi u stóp Bałkanu w południowej Bułgaryi, na pamiątkę poległych w r. 1877 i 1878 żołnierzy. Komitet ten ogłosił obecnie sprawozdanie ze swojej czynności, z którego wynika, że na początku zeszłego roku suma w całem państwie i za granicą zebranych pieniędzy wynosiła 383.500 rubli; z końcem zaś roku kwota powyższa urosła do wysokości 444.080 rubli. Pomiędzy innemi na szczególniejszą zasługuje uwagę datek 50.000 ze strony m. Moskwy i ofiara 8000 rubli, pochodząca ze składek klasztorów rossyjskich na górze Athos.

Według ogłoszeń świętego synodu prawosławnego, ma być utworzonem nowe arcybiskupstwo w San Francisco. Prawosławne misye w Pekinie, Japonii i Jeruzalem, również jak i seminaryum duchowne w Czarnogórze, otrzymają dalsze zapomogi. W Rydze, Warnie, Pradze, Nizzy i Pau budują się nowe cerkwie prawosławne. Dla akademij duchownych w obrębie Rossyi, mianowicie. w Kijowie, Kazaniu, Petersburgu i Moskwie, przeznaczył synod na rok przyszły sumę 4,674.000 rubli. Przytem przeznaczył tenże synod na rok 1785, 1,507.000 rubli na duchowne biblioteki i szpitale a 60.000 rubli dla „najgorliwszych sług kościoła“.

Nowym dowodem ztego stanu sądownictwa rossyjskiego jest przebieg niedawno ukończonego procesu przeciwko Fedorowi sędziemu śledczemu. Od listopada 1874 r. sprawował on tę godność, a kiedy w kwietniu 1883 r. w skutek niezliczonych przeciw niemu skarg, odebrano mu urząd, pokazało się, iż w 509 wypadkach czy to z chciwości, czy też lenistwa lub niedbalstwa, nie przeprowadził śledztwa, a w wielu innych wypadkach wcale takowego nie zaczynał. W 39 bardzo pilnych sprawach rozpoczął on śledztwo dopiero po upływie 3 miesięcy, 172 sprawom pozwolił odpoczywać rok cały, 146 spraw leżało przeszło dwa lata, a w dziewięciu wypadkach zwlekał trzy lata, licząc od wniesienia skargi! 28 spraw pozostawało dłużej jak przez 5 lat, 15 więcej jak przez 6 lat, a 2 sprawy przeszło 8 lat w biurku p. sędziego. Złote i srebrne przedmioty, pieniądze i wartościowe papiery, należące do śledztwa, zabierał on natychmiast i używał na swoją korzyść. Sędzia ten został obecnie wysłany na kilka lat na Syberyę.

Z wiadomości. objętych w ostatniem, drukiem ogłoszonem sprawozdaniu rzymsko-katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, okazuje się, że ludność Petersburga wyznania rzymsko-katolickiego nie przenosi cyfry 24.028 osób. Z nich używa w rozmowie języka polskiego, białoruskiego i litewskiego osób 18.131, niemieckiego i czeskiego 2.591, francuskiego 2 196 i włoskiego 494.

Według urzędowego obliczenia znajduje się w całem państwie rossyjskiem ogółem 93.866 prawosławnych duchownych.

Ministerstwo marynarki zamyśla w roku przyszłym wzmocnić znacznie siły floty rossyjskiej przez budowę wielu nowych statków, wygotowanie mechanizmów okrętowych i kotłów parowych.

Telegram donosi, iż skutkiem nagłej zmiany, zaszłej w atmosferze, zagraża Petersburgowi od kilku dni wylew Newy. Stan wody na tej rzece i w kanałach podniósł się wskutek gwałtownej burzy znacznie a w wielu dzielnicach miasta już woda wystąpiła na ulice.

(Żywioły niepokojów w Rossyi.)

Do *Polit. Corresp.* piszą z Petersburga: Z powrotem zimy zdaje się, że partya nihilistów, tak samo jak w latach poprzednich, zaczęła rozwijać żywszą agitacyę, co spowodowało i gorliwszą czynność kół rządowych. Policya odkryła między innemi w tych dniach dwie drukarnie tajne, jednę na Ostrowie Wasilewskim, a drugą na starem mieście Petersburga i uwięziła około 60 osób, między któremi wiele kobiet. Jednym z uwięzionych jest niejaki Łopatyn, uchodzący za głównego agitatora. — Nie brzmią też pomyślniej wiadomości, nadchodzące z prowincyi. Oprócz rozruchów w wielu uniwersytetach, konstatują te relacye także ruch budzący obawy, ruch pomiędzy ludnością wiejską, który się objawia buntem przeciw właścicielom dóbr. Trybunał wojenny w Połtawie skazał niedawno za bunt siedmiu chłopów na śmierć; wyrok kazano wykonać bezzwłocznie. Przed kilku tygodniami wybuchły w Czerepowcu, w gubernii nowogrodzkiej, podobne zupełnie bunty, przy której to sposobności chłopi udusili jednego z właścicieli dóbr. W ogóle w usposobieniu ludności wiejskiej zaszło w ostatnich czasach wielkie przeobrażenie i manifestuje się w tym żywiole duch wrogi klasom wyższym. Ruch ten jednak nie ma bynajmniej charakteru rewolucyjnego i nieprzychylnego rządowi, ale objawia się raczej jako następstwo wichrzeń nihilistycznych, których agenci po wsiach rozsiewają pogłoskę, że rząd carski przychylny jest ponownemu podziałowi ziemi, i jeżeli sam nie przystępuje do wykonania tego dzieła, to nie będzie przynajmniej surowo karał gwałtów, których się lud dopuści przeciw właścicielom ziemskim. Agenci nihilizmu starają się przedstawić szlachtę i w ogóle większych właścicieli w oczach ludu, jako żywioł nieprzychylny rządowi, który powinien zostać ofiarą zemsty wiernych poddanych cara. Manewr ten ma widocznie na celu obałamucenie umysłów, wywołanie rozruchów publicznych, stwarzanie nieporozumień i sprzeczności, ażeby w końcu sprowadzić przesilenie i niezadowolenie powszechne, za pomocą którego obiecują sobie anarchiści, że będą mogli łatwiej urzeczywistnić swe plany. Na nieszczęście, wichrzenia te nie tylko nie są przez władze administracyjne paraliżowane lecz podtrzymywane raczej przez złą taktykę w postępowaniu. Tak naprzykład niezwykle surowe środki przeciw studentom w Kijowie, z których większa część musiała opuścić miasto, nie sprowadziły zadowolenia, ale przeciwnie, bo znaczna znowu część ludności miejscowej została narażona na dotkliwe straty materyalne. Rzeczą jest jasną, że ludzie, których egzystencya w Kijowie opierała się na dochodach od licznej klasy studentów, przyłączają się do niezadowolonych na pociechę anarchistom, którzy prowokują nieporządki głównie w tym celu, ażeby wywołać skrajną reakcyę. — Reakcya ta objawia się we wszystkich zakresach i dotyka także prasy liberalnej. Zapewniają naprzykład, że redagowany w Moskwie przez p. Łanina organ liberalny *Russkij Kuryer*, ma być wkrótce, z powodu dążności liberalniejszych, zwinięty przez władze cenzuralne z rozkazu ministerstwa. Redakcye pism stołecznych otrzymały w tych dniach od władzy cenzuralnej zakaz ogłaszania pogłosek o nominacyach w wyższych sferach administracyjnych.

(Polityka szkolna liberałów w Belgii).

Korespondent berlińskiej *Post*, który się obecnie znajduje w Brukseli i zna dokładnie tamtejsze stosunki, poświęca w artykule, bardzo sumiennie opracowanym, główną uwagę wielokrotnie już omawianej polityce byłego gabinetu w sprawach szkolnych i przedstawia w końcu rzecz w następującem bezstronnem świetle: Wiele namiętnych argumentów użyto za i przeciw

nowej ustawie szkolnej z r. 1884, ale ludzie nieuprzedzeni będą musieli przyznać, że nowa ta ustawa zapewnia gminom bezwarunkowe prawo wyboru, jakiego rodzaju szkół życzą sobie same: czy chcą szkoły chrześciańskiej, racyonalistycznej czy ateistycznej, podczas gdy ustawa] przez rząd liberalny narzucona w r. 1879, narzucała oraz całej ludności przemocą szkoły ateistyczne. Wprawdzie wolno było dzieciom, które się chciały uczyć religii, pobierać tę naukę u swoich duszpasterzy, więc była to koncesya, która jednak, zważywszy cel i życzenie prawodawcy, tudzież charakter nauczycieli, zajmujących się wykonaniem postanowień, okazywała się w istocie nie wiodącą do celu, ale pozorną koncesyą. Chcąc to zrozumieć, trzeba znać antagonizmy polityczne w Belgii. W innych krajach istnieje nauka prywatna, świecka, w ogóle swoboda nauczania i nie gorszy to nikogo. Trudno zatem było zrozumieć w pierwszej chwili, dlaczego ustawa z r. 1879 spotkała się z tak silną opozycyą. Ubolewać można nad faktem, że nazwa katolików, nazwa stronnictwa katolickiego, przeszła w Belgii do oznaczenia jednego ze stronnictw politycznych. Skutkiem tego wmieszano do wszystkich spraw religię, do każdego zajścia w kraju i tem rozbudzono najsilniejsze namiętności, bo uczucia religijne i antireligijne. Na tem polu nie może być, rozumie się, pojednania. Myśla i zamiarem liberalnych prawodawców z r. 1879 było, ażeby wychować całe jedno pokolenie wyborców liberalnych, a ponieważ chcieli to uskutecznić koniecznie, więc starali się zarazem usunąć wszelką naukę religii i wychowanie religijne. Według ich zapatrywań, szkoła racyonalistyczna miała być kościołem przyszłości a nauczyciele tej szkoły jej kapłanami. W celu wykonania takiego planu i dokonania zupełnego przewrotu w umysłach, uważano za potrzebne budować odpowiednie świątynie czyli szkoły i bez względu na koszta obsadzać je nauczycielami, którzyby celowi temu najlepiej odpowiadali. Pobudowano też świetne, do pałaców podobne szkoły i powołano do tego nu liczny i kosztowny sztab nauczycielski. Katolicy bronili zagrożonej swej wiary jak mogli, najczęściej w sposób bardzo rozumny, budowali bowiem inne szkoły, a niekiedy dopuszczali się, jak wszyscy ludzie i nieroztropnych kroków. Pensye nauczycieli szkół rządowych równały się pensyom pierwszych dygnitarzy państwa. Wydawano miliony, a gdy obecne ministerstwo objęło rządy, pokazało się, że skarb znajduje się w stanie niezmiernie opłakanym.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie i komitetowi parafialnemu w Mołotkowie, w powiecie bohorodczańskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności** dla ochrony własności nieruchomej, z poręką ograniczoną, w sądzie zapisane, we Lwowie. Pod tą nazwą założonem wczoraj zostało, na zgromadzeniu, odbytem w tutejszej szkole realnej, z inicyatywy wydziału zawiadowczego „Stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie", stowarzyszenie, które sobie wytknęło za zadanie, nieść skuteczną pomoc pieniężną przedewszystkiem posiadaczom własności nieruchomej i dla ochrony tejże, oraz „Kółkom rolniczym", a przytem starać się przyczynić, ile można, do dobrego rozwiązania interesów likwidującego obecnie „Towarzystwa Galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie". Założone stowarzyszenie uchwaliło przystąpić niezwłocznie do „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych".

— **Loterya na rzecz Weteranów.** Komitet tej loteryi uprasza nas o doniesienie, że przedłużony termin wydawania wygranych fantów kończy się z dniem 15 listopada b. r., i na dniu tym nieodebrane fanty będą nważane za łaskawie darowane na korzyść Weteranów wojsk polskich, z r. 1831, za co komitet już teraz składa serdeczne podziękowanie.

Opera. Wczorajsze przedstawienie Fausta dało nam poznać bardzo sympatycznego artystę w osobie p. Jeromina, który w roli Mefista zbierał szczere i zasłużone oklaski. Głos paua Jeromina świeży, pełny i dźwięczny a używany umiejętnie, jakkolwiek w niższych tonach niezbyt jeszcze wyrobiony, ogólnie jak najlepsze sprawił wrażenie. Słyszeliśmy, że młody artysta, Warszawianin rodem, który kształcił się we Włoszech i występował tam z powodzeniem w koncertach, wczoraj po raz pierwszy produkował się na scenie. Jeżeli tak jest, to rzeczywiście powinszować mu możemy, gdyż ruchy swobodne i szlachetne nie zdradzały wcale braku oswojenia się ze sceną. W roli Mefista życzylibyśmy sobie więcej może werwy i demonicznej siły, wyrazistszej gry twarzy, ale w każdym razie przyznać należy, iż p. Jeromin złożył wczoraj dowód, że obok pięknego głosu, podniesionego dobrą metodą, nie pozbawiony jest scenicznego talentu a przy dalszej pracy, piękną mieć może przyszłość przed sobą, dla opery zaś naszej jest akwizycyą bardzo pożądaną. Na uznanie zasłużyła sobie panna Piave w partyi Małgorzaty; wszystkie arye solowe, a przedewszystkiem arya z klejnotami, wykonane były bez zarzutn Głos artystki silny i o metalicznym dźwięku, zdradza jednak brak wyrobienia w tonach wyższych, nieco jeszcze ostrych i niezaokrąglonych. W ogóle rola Małgorzaty nie zbyt odpowiada usposobieniu artystki; jak w głosie, tak i w akcyi nie znać było porywu, nie było dostateczuej siły, jakkolwiek wszystko wykonywała poprawnie a niejednokrotnie z prawdziwym wdziękiem. Słabszą stroną przedstawienia był sam bohater; w ruchach niemal komiczny p. Villa dalekim był od urzeczywistnienia w oczach widzów typu idealnego kochanka pięknej Małgorzaty, jakkolwiek śpiewał poprawnie a głosem swym, chociaż widocznie zmęczonym, wywoływał niejednokrotnie zasłużone oklaski. Pan Rubirato w partyi Walentego zasługuje na pochwałę, pod względem gry pełnej życia i ognia. Należy również przyznać, iż artysta ten śpiewać umie, ale głos bardzo rozległy, widocznie nadużyty i sforsowany, nie może już dziś odpowiedzieć wszelkim wymaganiom: w wyższych tonach przechodzi w drżenie, w niższych jest bezdźwięcznym. Braki te pokrywa jednak artysta umiejętną metodą, co też sprawia, że z przyjemnością słuchany być może. O nieszczęśliwym Sieblu, reprezentowanym przez p. Iżakównę wolimy zamilczeć; mamy serdeczne współczucie dla tej osobistości, fatalnie i systematycznie przez los prześladowanej, z wyjątkiem tych nielicznych wypadków, w których, partyi tej, podejmowała się pani Skalska ku ogólnemu zadowoleniu publiczności i rehabilitacyi biednego Siebla. .

-- **P. Władysław Mierzwiński** przyspieszył swój przyjazd do Warszawy z powodu zgonu swojego ojca. Znakomity artysta przybył tam we wtorek wieczór, aby wziąć udział w pogrzebie.

— **W stowarzyszeniu rękodzielników** *Gwiazda* odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m., przedstawienie amatorskie. Odegrany będzie: *Złoty Cielec*, komedya w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego, i *Werbel domowy*, obrazek wiejski ze śpiewami w 1 odsłonie. Zakończy mazur w cztery pary. Między pierwszą a drugą sztuką odśpiewa p. B. „Pieśń żeglarza", solo barytonowe.

— **Teatr.** Dzisiaj, w piątek, dnia 7 b. m., po raz ósmy: *Górą nasi* komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego. — Jutro, w sobotę, 8 b. m., trzeci występ nowoangażowanych artystów opery. *Faust*, opera w 5 aktach Karola Gounoda, w partyi Mefista wystąpi po raz drugi p. Julian Jeromin. — W niedzielę, 9 b. m., po południu *Sergiusz Panin*, dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a, wieczorem *Palestrant* (*der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach Millöckera. — W poniedziałek, 10 b. m., *Właściciel Kuźnic* (*La maitre de forges*, dramat w 4 aktach Jerzego Ohnet'a. — We wtorek, 11 b. m, *Hugenoci*, opera w 5 aktach Mayerbeera, pierwszy występ pani Arklowej w partyi Walentyny. — We środę, 12 b. m, wznowiona: *Dora*, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou, z panną Stachowiczówną w roli tutułowej.

= **Wypadek w kamieniołomie.** Józef Joppa, zarobnik, pracując w kamieniołomie w Snopkowie, koło Żelaznej wody, został zasypany odłomem ziemnym, skutkiem czego odniósł ciężkie uszkodzenie i znajduje się w opiece lekarskiej tut. głównego szpitala.

— **Zwłoki żebraka** znaleziono dnia 31 października w rowie koło drogi między Winnikami a Wulkaczanami. Żebrak ten, jak stwierdzono, nazywał się Tymko Połamany i pochodził z Podsosnowa, a cierpiał na konwulsye i zapewne w przystępie tej choroby upadł do rowu, wodą napełnionego, gdzie się udusił. Na zwłokach nie znaleziono znaków zewnętrznego obrażenia.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Janowi Gamocie, pod l. 5 plac Benedyktynek, paltot ciemno-popielaty z flanelową ciemną podszewką, znaczony firmą krawca p. Soleckiego, wartości 20 zł, z kartą prenumeraty na czasopismo *Szkoła*, z cygarniczką wiśniową i z irchowemi rękawiczkami; Taubie Rosenblum pod l. 39 ulica Słoneczna, koc kolorowy w kwiaty, obrus, 6 serwetek koloru piaskowego z czerwonemi brzegami, 6 ręczników i 4 chusteczki białe znaczone T. R., wartości 19 zł; p. Eliaszowi Bobeczko z Bóbrki, za Zieloną rogaską, z wozu, 5 par nowych butów kroju węgierskiego i parę zwykłych nowych butów, wartości 21 zł.; p. Aleksandrowi W., pod l. 6 ulica Zimorowicza, złoty zegarek pojedyńczo kryty, ze złotą środkową kapslą, fabryki genewskiej, z wyrytem wewnątrz nazwiskiem „Wasylewski", dalej srebrny tasiemkowy łańcuszek z końską głową i z pieczątką, srebrny zegarek cylinder niekryty, z łańcuszkiem z włosienia plecionego w baryłki i obrączki, tytonierkę ze stalowem okuciem, wartości 75 zł. — Zgubiono: p. Eliasz W., kwotę 250 zł., w 50-reńskowych notach w wagonie III klasy, dnia 2 b. m. w drodze z Krasnego do Lwowa; p. Wilhelm W. dwa zeszyty rachunków administracyjnych; p. Izak Brick, gramatykę łacińską, w której się znajdował banknot na 10 zł.; p. Leon Wiser swą książeczkę kasy oszczędności pocztowej na 2 zł. 50 ct.; p. Maksymilian N. pugilares czarny s kwotą 28 do 30 zł., notatkami i kartką zastawną banku kredyt. na złoty zegarek za 7 zł. zastawiony, oraz z biletami wizytowemi. — Pies rasowy czarny, młody, zbłąkany, znajduje się u p. Andrzeja L. w Kortumówce.

— **Zwłoki zmarłego hr. Lonyaya** aż do pogrzebu wystawione były w przybranej żałobnie sali Hisfaludyego peszteńskiej Akademii umiejętności. Zmarły, przybrany w czarny strój narodowy węgierski, spoczywał w wspaniałej trumnie kruszcowej, zamkniętej hermetycznie i wstawionej do aparatu Strauss'a, zabezpieczającego zwłoki od rozkładu. Mnóstwo wspaniałych wieńców pokrywało trumnę i katafalk Wczoraj po południu miał się odbyć pogrzeb, w którym oczekiwano ogromnego udziału publiczności. Pismo kondolencyjne dr. Smolki, odczytano na żałobnem posiedzeniu peszteńskiej Akademii umiejętuości, o którem wspomniał wczorajszy nasz telegram, brzmi dosłownie: „Z najgłębszą boleścią i najszczerszym żalem dowiadujemy się, że Akademii śmierć wydarła prezesa Pewny jestem, że działam w imieniu Delegacyi, pospieszając wyrazić W. Ekscelencyi najpełniejsze i najserdeczniejsze współczucie Delegacyi, z powodu ciężkiej straty, jaką całe Węgry, a szczególnie Akademia, poniosła przez zgon tego znakomitego, pod każdym względem niepospolitego męża. Odczuwamy wypadek ten równie głęboko i boleśnie, jak w ogóle ludy, w imieniu których jesteśmy tu wysłani, z głębokiem podzielaja współczuciem wszystkie wypadki czy to radosne czy też bolesne, które dotykają tak ściśle z niemi połączony szlachetny naród węgierski Prosząc Waszej Ekscelencyi, abyś był wobec Akademii tłómaczem moich uczuć, korzystam z tej sposobności i t. d. Prezes Delegacyi Rady państwa, Dr. Franciszek Smolka". Akademia uchwaliła przesłać pismo kondolencyjne wdowie po zmarłym swoim prezesie, wziąć udział korporacyjny na pogrzebie i sprawić portret oraz popiersie jego dla Akademii

— **Na wystawie przemysłowej** w Odessie, która odbyła się niedawno, znajdował się model maszyny „samoszyjącej" pomysłu ziomka naszego p. Długołęckiego. Maszyna ta usuwa uciążliwą i niehygieniczną potrzebę naciskania pedałów nogami lub obracania kółka ręką i wymaga jedynie uwagi nad przesuwającą się pod igłą tkaniną. Nakręcenie kluczem wystarcza, ażeby machina działała w ciągu godziny, przyczem według potrzeby można przyspieszać lub zwalniać bieg igły. Wynalazek ten daje się zastosować jakoby do każdej maszyny systemu Singera. W Warszawie mówią o podobnym wynalazku p. Brzechwy, który zarazem uprościć miał budowę samejże maszyny do szycia.

— **Zmarły dyrektor opery** paryskiej, August Vaucorbeil, urodzony r. 1821, był synem aktora, który występował pod nazwiskiem Ferville. Czując powołanie do muzyki, w młodym wieku, wstąpił do konserwatoryum, gdzie był uczniem Cherubiniego. Mianowany później profesorem w temże konserwatoryum, wkrótce opuścił to stanowisko i oddał się wyłącznie kompozycyi Oprócz kilku dzieł symfonicznych, napisał dwie opery: *Bataille d'amour*, przedstawioną roku 1863 i *Mahomet*. W r. 1879 mianowany dyrektorem paryskiej akademii muzycznej, gorliwie pracował nad utrzymaniem a nawet i podniesieniem świetności wielkiej opery. Na tem też stanowisku zaskoczyła go śmierć.

— **Samobójstwo na ulicy.** Dnia 4 b. m. pewien uczeń akademii handlowej w Wiedniu zastrzelił się na tamtejszej *Herrengasse* wśród wielkiego zbiegowiska. Nieszczęśliwy z rewolwerem w ręku biegł przez ulicę i w chwili, kiedy jeden z posługaczy publicznych, stojących na chodniku, usiłował go zatrzymać, wypalił do siebie dwa razy i, nie wyrzekłszy ani słowa, upadł nieżywy Znaleziono przy nim kilka listów do rodziny i znajomych, z których wypływa, że młody samobójca, nazwiskiem Robert Pessler, był synem urzędnika z Castelnuovo.

— **Burza z piorunami** i błyskawicami szalała w tych dniach nad Libawą, w dzień później zaś spadł śnieg w tem mieście.

— **Malarka rossyjska** panna Baszkirew, której nacechowane dosadnym realizmem obrazki rodzajowe odznaczone zostały w dwóch ostatnich „salonach" paryskich, umarła przed kilku dniami w Paryżu po krótkiej chorobie, skutkiem zapalenia płuc. Pracownia panny Baszkirew, której budowa dopiero była na ukończeniu, kosztować miała dwa miliony franków.

— **Wycieczka balonowa.** Z Paryża donoszą dnia 3 b. m.: Wczoraj o godzinie 11 przed południem wzbił się ztąd w powietrze balon *Vulkan* i o godzinie 3 min. 10 po południu wylądował szczęśliwie w Marigo, miejscowości położonej pod Chatean-Neuf w departamencie Cher. W ciągu czterech godzin zrobił *Vulkan* w linii powietrznej 255 kilometrów (przeszło $33^1/_2$ mil austryackich) drogi. Kiedy balon wzbijał się w górę, gruba mgła zalegała ziemię. Po nad chmurami znalazł on temperaturę +14 3° Cels. Najwyższa wysokość do jakiej wzbił się balon, wynosiła 2.859 metrów, czyli przeszło 9.000 stóp.

— **Letarg.** *Słowo* warszawskie donosi: W ubiegły piątek, chorująca od miesiąca pani W. M. żona urzędnika kolejowego, zmarła i została nazajutrz do trumny włożona. Smierć była tylko pozorna, albowiem w parę godzin po przeniesieniu do trumny, pani W. M. przebudziła się. Pospieszono jej z pomocą i przeniesiono napowrót na łóżko Przywołany lekarz, skonstatował w stanie zdrowia pani M. niejakie polepszenie.

— **Straże pożarne w Austryi.** Według *Fremdenbl.*, Czechy posiadają 900 ochotniczych straży pożarnych z 48.000 członków, Dolna Austrya 573 z 23.697, Morawa 302 z 17.200, Górna Austrya 124 z 9.000, Styrya 150 z 8.020, Tyrol i kraina Przedarulańska 137 z 7.300, Galicya 135 z 5.500, Szlązk 63 z 4.257, Karyntya 92 z 3.702, Salzburg 31 z 427, Kraina 21 z 1.398, Bukowina 12 z 600, a Pobrzeże 5 straży z 217 członkami. Najlepiej stosunkowo jest pod tym względem zaopatrzoną Dolna Austrya.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 6 listopada.)

(L.) Przewodniczący p. Dąbrowski, odczytał pismo ks. Kamińskiego, *Societatis Jesu*, zapraszające pp. radnych na solenne nabożeństwo, które w d. 16 b. m o godzinie $10^1/_2$ przed południem odprawione zostanie w kościele OO. Jezuitów, jako w dniu św. Stanisława Kostki.

Dalej podał p. prezydent do wiadomości Rady komunikat wys. Namiestnictwa, według którego, zgodnie z życzeniem Rady, objawionem na posiedzeniu w d. 28 maja r. b. a zakomunikowanem wys. Ministerstwu, pociągi lokalne na kolei Karola-Ludwika, między Lwowem a Krakowem, zasystowane w maju r. b, zaczną napowrót kursować, począwszy od 15 listopada r. b.

P. Bardasz, opierając się na sprawozdaniu, zamieszczonem w *Kurjerze Lwowskim* z walnego zgromadzenia Towarzystwa spożywczego, zapytuje p. prezydenta, ażali jest prawdą, co odczytał p. Żabicki na owem walnem zebraniu, że gmina m. Lwowa, dając rzeczonemu Towarzystwu na wyrąb mięsa wołowego 4000 zł. bezprocentowej pożyczki, obowiązała się obok rzeźni miejskiej, urządzić topiarnię łoju, suszarnię skór, osobną targowicę na bydło i t. p. i czy w ogóle są słuszne zarzuty, czynione gminie m. Lwowa w owem sprawozdaniu zarządu Towarzystwa spożywczego, odczytanem przez p. Żabickiego?

P. Dąbrowski odczytał kontrakt, zawarty z Towarzystwem konsumcyjnem, z którego wypływa, że zarzuty podniesione w sprawozdaniu p. Żabickiego, nie są usprawiedliwione. Gmina dała pożyczkę na trzy miesiące; prolongowała potem tę pożyczkę kilka razy, a ostatecznie zażądała zwrotu w kilku, dla Towarzystwa dogodnych ratach

P. Heppe podniósł znowu drugą kwestyę, poruszoną w owem sprawozdaniu Towarzystwa spożywczego; według tego sprawozdania, piekarze lwowscy mają na pieczywie zarabiać 260 prc! Powodem tego nadzwyczajnego zarobku ma być zmowa młynarzy, na czele których stoi p. Thom, członek Rady miejskiej. Rada uchwaliła wybrać ankietę, która ma się zastanowić nad drożyzną panującą we Lwowie i obmyśleć środki zaradcze. P. Heppe wnosi tedy, ażeby do ankiety został powołany także p. Thom, i wyraża nadzieję, że może argumenta, przytoczone przez członków ankiety przekonają p. Thoma o koniecznem obniżenia cen mąki.

Dr. Goldmann, jako członek zarządu Towarzystwa spożywczego, oświadcza, że sprawozdanie, odczytane przez p. Żabickiego na walnem zgromadzeniu Towarzystwa spożywczego, nie jest opinią całego zarządu, lecz tylko opinią jednego członka jego; zarząd nie bierze tedy odpowiedzialności za sprawozdanie.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada obniżyć p. Ksaweremu Hirschlerowi roczną tenutę dzierżawną opłacaną za folwark Białohorszcze z 1900, na 1650 zł Na rozszerzenie aresztów miejskich uchwalono wydzierżawić część realności p. Mozera przy ulicy Grodeckiej. Odrzucono dwa rekursy w sprawach budowniczych, poczem dr. Goldman, imieniem sekcyi II i V przedłożył wnioski, dotyczące się organizacyi działu miejskich urzędników konceptowych. Wnioski te opiewają:

Rada miejska uchwala organizacyę działu konceptowego magistratu, etat urzędników konceptowych, tudzież ich dotacye według następującego projektu: wice-prezydent magistratu z płacą 2.500 i dodatkiem na pomieszkanie 500; 3 starszych radców z płacą po 2.000 i 400; 5 radców z płacą po 1.500 i 360; 8 sekretarzy z płacą po 1.200 i 300; 8 komisarzy konceptowych z płacą po 900 i 240; 8 koncepistów z płacą po 600 i 180; 6 praktykantów konceptowych, a z tych dwóch z płacą po 600, dwóch z płacą po 500 a dwóch z płacą po 420 złr. (Liczba ogólna urzędników konceptowych magi-

stratu ma odtąd wynosić 39, dotychczas było ich 34).

Obsadzenie pojedyńczych departamentów magistratu odpowiedniemi siłami konceptowemi pozostawia Rada miejska prezydentowi miasta.

Celem przeniesienia dzisiejszych urzędników konceptowych magistratu na nowy etat, w miarę uznania ich zasług upoważnia Rada magistrat do przedłożenia odpowiednich wniosków.

Na wypadek, gdyby etat nie mógł być zapełniony kandydatami odpowiadającymi warunkom ustanowy służbowej, upoważnia Rada magistrat do rozpisania konkursu na pozostałe miejsca, względnie do przedstawienia wniosków co do przyjęcia na miejsce wyższych posad wakujących w granicach budżetu odpowiedniej ilości urzędników niższej kategoryi.

Z urzędnikami, którzy na nowy etat służbowy pomieszczeni nie zostaną, postąpi się wedle przepisów obowiązujących.

Przeniesienie zostających już w służbie gminy urzędników konceptowych na nowy etat ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1885 r.

Wydatek z uchwalonego etatu ma być wstawiony do każdorocznego budżetu funduszu gminy, począwszy od r. 1885.

Czy i o ile skutkiem pomnożenia liczby urzędników konceptowych, zredukowany być może etat pomocników kancelaryjnych (koncypientów), okaże się dopiero po przeprowadzonej organizacyi.

W skutek powyższej organizacyi konceptowego personalu, poniesie gmina rocznie wyższy wydatek o 10.840 złr.

P. Czerny, w dłuższem przemówieniu, przemawiał bardzo gorąco za zrównaniem płac konceptowych urzędników magistratu z płacami konceptowych urzędników państwowych, a mianowicie domagał się, ażeby najniższa płaca konceptowego urzędnika magistratualnego wynosiła 900 i 240 złr. jako dodatek na mieszkanie. Wniosek swój poparł p. Czerny licznemi argumentami i wykazał, że gdyby wniosek jego został przyjęty, obciążenie budżetu wynosić będzie rocznie tylko 15.000 złr., czyli o 4.200 złr. więcej niż proponują sekcye II i V.

Przeciw wywodom p. Czernego przemawiali pp. Groman, dr. Madejski i sprawozdawca dr. Goldman, a p. Wachnianin uczynił wniosek pośredni, według którego miałaby być podwyższoną liczba starszych urzędników konceptowych a zmniejszoną liczba urzędników konceptowych niższej kategoryi.

Rada nie przychyliła się jednak do wniosków pp. Czernego i Wachnianina, lecz przyjęła bez zmiany wszystkie powyższe wnioski sekcyi II i V.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet chowu koni.

XVII posiedzenie Komitetu doradczego dla spraw chowu koni odbyło się 11 czerwca pod przewodnictwem JE Namiestnika p. F. Zaleskiego, i w obecności pp. Włodzimierza hr. Logothett'iego, pułkownika i komendanta zakładu stadników w Drohowyżu, Juliusza Bielskiego, Józefa Skarbek Borowskiego, Alberta hr. Cetnera, Adama br. Heydla, c. k. starosty p. Karola Michla i jako protokolanta dr. Michała Moysy-Rosochackiego. Starosta p. Michel podał do wiadomości wynik wiosennego premiowania w Jarosławiu i Wieliczce, Delegaci Komitetu wnieśli do protokołu komisyi premiowania w Wieliczce uwagę, iż termin premiowania, przypadający na pierwszy dzień Zielonych Świąt, był niewłaściwie oznaczony.

Komisye premiowania w Wieliczce i Jarosławiu rozdały część oszczędności z poprzednich premiowań wiosennych, które miały być użyte na premiowania jesienne. Całe zaoszczędzenie wynosi wskutek tego tylko 210 zł.

Hr. Logothetti przyznał, iż przyczynił się do rozdania oszczędności z premiowań wiosennych, poprzedzających premiowanie w Wieliczce i Jarosławiu, sądził jednak, że według postanowienia komitetu, oszczędności te mają być obrócone na nagrody na późniejszych wiosennych i na jesiennych premiowaniach.

P. Skarbek Borowski usprawiedliwił się tak samo co do użycia oszczędności premiowań, przeznaczonych na nagrody przy premiowaniu jesiennem, i uczynił wniosek, ażeby z pozostałej kwoty 210 zł. ustanowić nagrody na premiowanie w Kołomyi.

P. Bielski nie sprzeciwiał się premiowaniu w Kołomyi, mniemał jednak, że skoro rozporządzalne środki pieniężne dozwalają na premiowanie tylko w jednej miejscowości, w takim razie należy dać pierwszeństwo Stryjowi, w którym udział klaczy, do premiowania przysyłanych, jest daleko liczniejszy.

P. Skarbek Borowski cofnął swój wniosek.

Komitet uchwalił z kwoty 210 zł. utworzyć takie same nagrody, jak przy wiosennem premiowaniu, i na dzień 4 września r. b. wyznaczyć premiowanie w Stryju. Do komisyi wydelegowano pp. Bielskiego i Borowskiego.

Komenda zakładu stadników w Drohowyżu oznajmiła, że Ministerstwo rolnictwa nie posiada *pedigree* ogiera trakeńskiego „*Coriolan*", zakupionego z prywatnej stajni Najjaśniejszej Pani.

Komitet przyjął do wiadomości, że prywatny ogier licencyonowany należący do p. Jędrzeja Heera ze Zborówek, powiatu wielickiego, nie jest do rozpłodu zdatny; uchwalił więc odebrać licencyę Heerowi i polecić mu, by na przyszły rok przedstawił tego konia komisyi licencyonowania.

Komitet uchwalił udać się do Ministerstwa o udzielenie subwencyi w kwocie 100 zł. hr. Drohojowskiemu z Tomanowic za prywatnego ogiera licencyonowanego; uchwalił odstąpić podanie p. Marynowskiego, właściciela dóbr w Tyniowicach o pozostawienie mu nadal w najmie ogiera rządowego „*Gidran*", komendzie zakładu stadników w Drohowyżu do dalszego zarządzenia; ustanowił termina brakowania ogierów na d. 23 lipca w Drohowyżu, a na d. 26 lipca w Olchowcach, i przeznaczył na swych delegatów do tej czynności dla Drohowyża hr. Cetnera i p. Bielskiego, a dla Olchowiec Stefana hr. Zamojskiego i p. A. Gorayskiego. (D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Książę Bawarski Karol Teodor wraz z Małżonką przybył wczoraj na dłuższy pobyt do Wiednia i zamieszkał w zamku cesarskim.

Presse donosi: P. Minister skarbu dr. Dunajewski w skutek Najwyższego wezwania udał się dnia 5 b. m. do Pesztu.

W sprawie uregulowania waluty otrzymuje *Fremdenblattatt* ze strony dobrze poinformowanej wiadomość, że w kwestyi tej ze strony austryackiego ministra skarbu uczyniony już został krok pierwszy. Wystosował on mianowicie do węgierskiego ministra skarbu odpowiednią notę, a od odpowiedzi na nią, zależy, czy po tym pierwszym kroku nastąpią dalsze i czy obrady co do rozwiązania kwestyi waluty dalej toczyć się będą. W skutek noty ministra skarbu p. Dunajewskiego do hr. Szaparego byłaby zagajoną owa formalna korespondencya, która z powodu prawnopaństwowego stanowiska obu połów państwa, koniecznie poprzedzić musiała merytoryczne załatwienie przedmiotu, gdyż bez poprzednio osiągniętej zgody ze strony Węgier nie można podjąć owej akcyi, a bez zupełnego porozumienia obu połów państwa względem metody tejże akcyi, w ogóle o tej sprawie nawet mowy być nie może.

Tyczasem piszą dzisiaj z Pesztu do *Pol. Corr*, że rząd węgierski nie uważa kwestyi uregulowania waluty na razie za dojrzałą i w skutek tego nie zamierza opuścić w pomienionej sprawie dotychczasowego biernego stanowiska.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż statystyczna komisya centralna postanowiła zalecić rządowi urządzenie biblioteki państwowej dla Austryi, która utworzoną być ma z poszczególnych bibliotek departamentów ministeryalnych.

Nordd. allg. Ztg. zamieszcza dzisiaj drugą seryę publikacyj, kompromitujących ks. Cumberlanda tak w cesarstwie jak i Brunswiku.

Według *Magd. Ztg.*, posiadającej częstokroć dobre informacye, nie ma i nie może być mowy o wcieleniu księstwa brunswickiego do Prus i to z różnych powodów. Nasamprzód dziedziczne pretensye Prus nie opierają się na takiej podstawie, aby ich nie można było zaczepić, a dalej usposobienie ludności brnnswickiej jest tego rodzaju, że ludność ta nie życzy sobie bezpośredniego stosunku z Prusami. Nie życzy sobie głównie z finansowych powodów, bo administracyjna samodzielność nader korzystnie oddziaływa na jej stosunki. Prócz tego większość związkowych rządów życzy sobie zatrzymania w radzie związkowej dwóch głosów Brunswiku. Na wzmocnienie stanowiska Prus w radzie związkowej o dwa głosy, któreby im się dostały przez wcielenie Brunswiku, nie zgodzą się przedewszystkiem środkowe państwa niemieckie, które dotąd zawsze sprzeciwiały się wzmocnieniu wpływu Prus w radzie związkowej.

Wreszcie zapisać tu jeszcze należy, że członkowie brunswickiej regencyi hr. Wrisberg i baron Veltheim, którzy przez kilka dni bawili w Berlinie dłuższe odbywali konferencye z ks. Bismarckiem. Przypuszczać należy — tak kończy *Magdeburger Ztg.* — że regencya zawiadywać będzie nadal rządami Brunswiku i wyboru regenta nie należy się spodziewać przed upływem roku.

W tym samym duchu piszą także z Berlina do *Köln. Ztg.*

Berl. *Tagblatt* dowiaduje się, że otwarcie konferencyi w sprawie Kongo zostało odroczone do 20 listopada, gdyż powstały nowe, poprzednio nieprzewidziane trudności.

Z Petersburga donoszą, iż przy aresztowaniu rewolucyonisty Łopatina wpadł w ręce policyi spis 16 tajnych drukarń. Pomiędzy aresztowanymi w dniach ostatnich znajduje się podobno kilku oficerów.

W moskiewskim korpusie kadetów zbuntowali się elewowie przeciw oficerom, do zajścia tego jednak nie przywiązują w kołach rządowych większego znaczenia.

Ojciec św. przyjmował przedwczoraj wychowańców nowo założonego w Rzymie kolegium czeskiego. Rektor tego kolegium, msgr. Lorenzelli, uda się zaraz po odbyciu konsystorza do Wiednia w charakterze ablegata.

Według korespondencyj i depesz paryskich, prasa opozycyjna pracuje wprawdzie nad tem, ażeby pogłoskom o przesileniu ministeryalnem nadać cechę prawdopodobieństwa, pogłoski te jednak mają być zupełnie bezpodstawne. Głównem usiłowaniem pewnych osobistości, których wpływy sięgają senatu, ma być doprowadzenie do rozdwojenia w łonie większości parlamentarnej, ażeby w ten sposób podkopać gabinet, do czegoby przyjść musiało w razie niejednomyślnego poparcia w Izbie. Brisson, prezes Izby, nie myśli bynajmniej ubiegać się o objęcie steru po Ferrym.

Senat na ostatniem posiedzeniu przyjął pomimo protestów sprawozdawcy poprawkę Lenoela do ustawy wyborczej. Według tej poprawki, departamenta kolonij wybierać mają 225 senatorów, a senat 75 na lat dziewięć. Gdy przeszły i inne poprawki, zażądał sprawozdawca, ażeby wobec przeobrażenia głównych ustępów projektu, odesłać go napowrót do komisyi.

Komisya tonkińska ukończyła dyskusyę nad aktami dyplomatycznemi i postanowiła nie wzywać już prezesa ministrów, ażeby nie opóźnić wniesienia sprawozdania w Izbie.

Liberté zapewnia, że nie przyjęto pośrednictwa w zatargu z Chinami ani od Anglii, ani od Niemiec, lecz że Chińczycy zażądali bezpośrednich rokowań z Francyą. W samej rzeczy, dodaje ten dziennik, toczyły się żywe rokowania pomiędzy Paryżem a Shangajem i mają istnieć widoki dojścia do porozumienia.

Köln. Ztg otrzymuje telegram, według którego rokowania pomiędzy Francyą i Anglią w kwestyi egipskiej podjęte zostaną na nowo, po załatwieniu prac przez zwołaną do Berlina konferencyę.

Z Hagi donoszą o rezultacie wyborów do senatu: Pomiędzy wybranymi świeżo dziewięciu członkami znajduje się i były przywódca secesyonistów liberalnych w Izbie niższej, Tak van Portvliet. W senacie zasiada obecnie 26 liberalnych a 13 antiliberalnych senatorów.

W Luksemburgu, z okazyi odsłonięcia pomnika Wilhelma II, wypowiedziano kilka mów politycznych, które stanowiły żywy protest przeciw ewentualnemu odłączeniu wielkiego księstwa od dynastyi Nassauskiej.

Gladstona mowę o reformie regulaminu dla Izby wyższej, w której długie mowy i rozprawy tamują pracę ustawodawczą, przyjęto nader przychylnie.

Do Londynu przybył pierwszy oddział wojsk, które mają być wysłane przeciw Transwaalowi. Oddział ten, z 300 ludzi złożony, pochodzi ze Szkocyi.

Według telegramu berlińskiego do *Schlesische Ztg.*, Turcya, skoro wyrazi życzenie wzęcia udziału w konferencyi dla spraw Kongo, może liczyć na przychylną odpowiedź. Ale w razie przypuszczenia Turcyi, rząd niemiecki musiałby otrzymać zapewnienie, że Porta nie wystąpi z żadnym projektem nagłym i nieprzewidzianym, któryby mógł nadać inny obrót naradom i odwlec uchwały.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Peszt, 7 listopada. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej przyjęła na wczorajszem posiedzeniu całe *extraordinarium* preliminarza wojskowego, nie poczyniwszy w niem żadnych zmian. Dłuższa dyskusya wywiązała się z powodu wydatków na obwarowanie Przemyśla i Krakowa. Pan minister wojny oświadczył, iż jak najszybsze ukończenie rozpoczętych robót fortyfikacyjnych jest nieodzowne już przez sam wzgląd na oszczędność i usprawiedliwiał odnośne większe żądania nadzwyczajnemi stosunkami, mianowicie tem, że płaca robotnika i ceny materyałów w okolicy Krakowa poszły w górę.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła sprawozdanie referenta br. Hübnera o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, poczem przystąpiła do rozpraw nad *ordinarium* wojennem. W odpowiedzi na różne zapytania, p. Minister wojny w obszernym wywodzie wyłuszczał powody reorganizacyi artyleryi polowej, która to reorganizacya ma głównie na celu zapewnienie większej bitności i szybszego uruchomienia. Przy tej sposobności omawiał p. Minister stosunki kawaleryi i dowodził, iż wobec znacznie większych mas kawaleryi, jakiemi rozporządzają inne państwa, Austro-Węgry mają za mało konnicy. W razie wojny, nasza kawalerya nie byłaby w stanie podołać nadzwyczaj ważnym zadaniom, gdyby nie została wzmocnioną dostatecznie przez artyleryę, a już ten jeden wzgląd przemawia wymownie za nieodzowną potrzebą częściowego zreorganizowania artyleryi.

Decydującą rzeczą przy uruchomieniu jest liczba dział z gotową siłą pociągową, a w czasie pokoju liczba gotowych oddziałów artyleryi i trafna dyslokacya tych oddziałów. Starałem się koszta zredukować do kwoty jak najniższej. Co do kwestyi przyrostu wojskowych sił lekarskich, oświadcza minister, że przywiązane do wprowadzenia ogólnego obowiązku służby wojskowej nadzieje, w sprawie przyrostu sił odnośnych, nie spełniły się, że z niechęcią próbowany środek, zaradzenia tej niedogodności przez utworzenie stypendyów, nie okazał się odpowiedni celowi. Minister czyni wzmiankę także o innych środkach przedsiębranych, które równie pozostały bez skutku, i jest przekonany, że dzielne, systematycznie przygotowane siły dla stanu lekarskiego w wojsku uzyskaćby można tylko przez restytucyę rozwiązanej instytucyi Josefinum. Warunkiem żywotnym tej instytucyi byłoby, ażeby w niej osiągnąć można dyplom doktorski, co jednak, według zapatrywań rządów obu połów Monarchii, byłoby do przeprowadzenia tylko w drodze prawodawczej. Na podstawie przedsiębranych prac przygotowawczych znakomitości lekarskich, przyszedł minister do przekonania, że założenie takiej instytucyi naukowej w Wiedniu byłoby możliwe do wykonania, a to kosztem około 200.000 złr. rocznie. Ze strony obu rządów podnoszono wprawdzie pewne obawy, szczególnie natury prawno politycznej co do potrzebnych dyplomów, skutkiem czego rozpoczęto ponowne rokowania. Minister wystosował do rządów wyczerpujący wywód, ale nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi, nie wyrzeka się jednak nadziei, że mu powiedzie rozproszyć obawy i dopro-

wadzić do założenia takiej instytucyi naukowej. Poczem posiedzenie zostało zamknięte. Przyszłe posiedzenie jutro.

Peszt, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Komisya budżetowa delegacyi austryackiej wysłuchała wczoraj na wieczornem posiedzeniu przeznaczonego do druku referatu p. Hübnera, o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. W referacie tym położono szczególniejszy nacisk na przy mierze z Niemcami i wspomniano z uznaniem o stosunkach z Rossyą. Ta część sprawozdania nie wywołała dyskusyi. Referat zawierał także ustęp, według którego komisya miała wyrazić życzenie, aby zostały podwyższone nietylko płace konsulów, lecz także przedstawicieli dyplomatycznych. Delegaci pp. Chrzanowski i Hausner stwierdzili, iż komisya budżetowa nie wypowiedziała podobnego życzenia, poczem ustęp powyższy został wykreślony.

Komisya rozpoczęła następnie obrady nad *ordinarium* budżetu wojskowego, które zostały zagajone wywodami pana ministra wojny o ewentualnem urządzeniu akademii wojskowej. Dalsze obrady odłożono do dzisiejszego posiedzenia.

Wśród obrad komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej przy tytule *extraordinarium* wywiązały się dłuższe rozprawy nad pozycyą „koszta obwarowania Przemyśla i Krakowa“ (*patrz telegram z biura korespondencyjnego*). Przy kosztach ufortyfikowania Krakowa krytykowano, iż drogi, prowadzące do budujących się fortów, zostały urządzone i są utrzymywane kosztem zarządu wojskowego, gdy koszta takowych powinien ponosić kraj, względnie gminy.

Wiedeń, 7 listopada. Celem ułatwienia wywozu morawskiego i czeskiego zboża do Szwajcaryi i Francyi, kolej Północna obniżyła znacznie odnośne pozycye przewozowe. w skutek czego wielka część stacyj kolei Północnej będzie mogła utrzymywać bezpośrednią komunikacyę zbożową z liniami austryacko-szwajcarskiemi *via* Arlberg.

Peszt, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) P. minister dr. Dunajewski wraz z radcą skarbowym p. Korytowskim przybył tu wczoraj wieczorem.

Równocześnie przybył tutaj ks. Konstanty Czartoryski, dla wzięcia udziału w obradach delegacyi.

Peszt, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) Minister spraw zagranicznych, hrabia Kalnoky, złoży dzisiaj w komisyi delegacyi oświadczenie w sprawie kolei wschodnich.

Rozeszła się pogłoska, iż kardynał Haynald, rażony paraliżem, umarł. Pogłoska ta jest bezzasadną. Ks. kardynał jest wprawdzie cierpiący, nie w tym stopniu jednak, aby należało obawiać się o jego życie.

Berlin, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) Pogłoska o odroczeniu zwołanej na 15 b. m. konferencyi w sprawie Kongo, jest bezpodstawną. Według źródeł angielskich, do konferencyi zostanie przypuszczoną także Turcya. Ks. Bismarck miał podobno zawiadomić W. Portę, iż protokół o konferencyi w sprawie Kongo zostanie jej tak samo przedłożonym, jak wszystkim innym w tej sprawie interesowanym mocarstwom.

Berlin, 7 listopada. Cesarz przyjmował przed południem zwykłe relacye. Według zapewnień, stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadawalający. W miejscu, nadwerężonem przez słuczenie, uczuwa cesarz już tylko ból nieznaczny.

Petersbug, 7 listopada. *Petersb. Wied.* donoszą, że od dnia 1 listopada 1885 r. pensye księżom katolickim tylko pod tym warunkiem będą wypłacane, jeżeli biskupi o wszystkich zmianach osób stanu duchownego zawiadamiać będą gubernatorów, a gdzie są generał-gubernatorowie, przedstawiać im będą propozycye do zmian.

Paryż, 7 listopada. Według doniesienia dzienników, dzisiaj umarła na cholerę w Paryżu jedna osoba. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zaszło kilka wypadków zapadnięcia na epidemię.

Paryż, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Dzienniki liberalne przepowiadają zatarg Izby dep. z senatem, z powodu reformy wyborczej senatu. Senat bowiem chce, jak dotychczas, zastrzedz sobie prawo wybierania jednej czwartej części członków senatu.

Tutejszy ambasador rossyjski, ks. Orłow, będzie mianowany przedstawicielem Rossyi na konferencyi berlińskiej. Ambasador wyjedzie w tych dniach do stolicy niemieckiej.

Paryż, 7 listopada. Według doniesienia dzienników, od środy do południa dnia wczorajszego zaszło w szpitalach paryskich 16 wypadków cholery, z tych zaś 11 miało przebieg śmiertelny. Obiegają pogłoski, iż oprócz tego zapadło tutaj znowu kilkanaście osób na cholerę, z tych kilka umarło. Prefekt policyi zwiedził w ciągu dnia domy dotknięte cholerą. Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia, dla powstrzymania i pokonania zarazy.

W komisyi tonkińskiej potwierdził p. Ferry, że Anglia ofiarowała swoje usługi dla załatwienia sporu z Chinami, że jednak rząd W. Brytanii nie zawiadomił jeszcze urzędownie Chin o swem pośrednictwie, skutkiem czego też Chiny nie mogły dać odmownej odpowiedzi.

Obiegają wiarygodne pogłoski w kołach parlamentarnych o zainicyowaniu bezpośrednich rokowań z Chinami.

Rzym, 7 listopada. Wczoraj zaszły w Cassereta a także w Neapolu 2 wypadki cholery.

Włochy wysyłają na konferencyę w sprawie Kongo dwóch delegatów. Jednym z nich będzie Krzysztof Negri, drugi nie został jeszcze oznaczony.

Londyn, 7 listopada. Generalny dyrektor poczt Fawcett umarł.

Londyn, 7 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Sanghaju: Ponowne usiłowania pokojowego porozumienia w zatargu z Francyą uważać można za rozbite.

Londyn, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Według najnowszych wiadomości z północnej Ameryki, wybór Clevelanda na prezydenta Unii jest zapewniony.

Northbrook proponuje, aby Anglia tylko na czas ograniczony przyjęła rękojmię za pożyczkę egipską, i aby ponosiła koszta utrzymania angielskiej armii okupacyjnej. Dalej proponuje Northbrook, aby W. Brytania poręczyła nową pożyczkę, mającą się zaciągnąć na zapłacenie indemnizacyi i umorzenie bieżącego długu. Radykalni sprzeciwiają się tego rodzaju propozycyom.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 6 listopada 1884, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 51·40, Węg. akcye kredyt. 295·25 Akcye anglo-austr. 106·90, Akcye banku Union 88·90, Akcye kolei Karola Ludwika 271·—, Akcye kolei północnej 238·—, Akcye kolei południowej 148·—. Akcye kolei Alföld 179·—. Akcye kolei Elżbiety 301·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 167·50, Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —. Węgierskie obligacye państw. w złocie 105·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50 Losy regulacyi Cisy 116.—, Losy tureckie 21·60, Węgierska renta 93·75, Akcye banku związkowego 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·25—, Węgierskie losy 116·30 Marka niemiecka —.—. Usposobienie mdłe

Wiedeń, 6 listopada 1884 r. godz. 5 min. 40. Akcye kredytowe 293·90. Anglo-Austr- —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 270·75, Południowa —·—, Renta papierowa 81·27, Galic. listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·66, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 7 listopada. 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 292·25, Anglo-Austr. 106·80, Unionbank 89·—, Kolej Karola Ludwika 271·—, Południowa 147·—, Renta papierowa —·—, Galic listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·69—, Rubel papierowy 1·25. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 6 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·20 do 9·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 29·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·30 do 8·32 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na paździer) 152·75 m., żyto —·— m., spirytus 44·50, olej rzepakowy 50·90 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·10 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa

dnia 7go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Łoś z Bortkowa. B. Rozwadowski z Torówki. A. Sokołowski z Zaleszan. I. S. Bergheim z Hanoweru. N. I. Wirz z Wiednia. A. Altena z Remscheid.

Hotel Langa

Pp. K. Janiszewski z Wołynia. G. Rozborski z Jasła. I. Eckart z Pragi. D. Roth z Wiednia. K. Kalwas z Okocimia.

Hotel Europejski

Pp. H. Czajkowski z Bobrki. I. Czajkowski ze Sarnik. B. Zieliński z Podwołoczysk. I. Ochocki z Wierzbowca. H. Beck z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. B. Wierzchlejski z Kabarowic. W. Traczewski z Czarnuszowic. L. Rożałowski z Czukwy. P. Treter z Laszek. Dr. A. Medwej z Morszyna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 listopada 1884

		płacą waluta zł. ct.	żądają waluta zł. ct.
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	270 50	273 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	191 50	194 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	bez kupona	238 —	243
2. List. zast. za 100 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98 25	99 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	91 50	93 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	98 25	99 25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101 30	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona bieżącego	60 25	62 50
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	bez kupona bieżącego	60 25	62 50
4½ prc. kraj. listy zastawne	bez kupona bieżącego	91 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		— —	— —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101 50	102 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa		18 50	20 50
„ Stanisławowa		22 50	24 50
6. Monety			
Dukat holenderski		5 64	5 74
Dukat cesarski		5 68	5 78
Napoleondor		9 63	9 73
Półimperyał		9 94	10 04
Rubel rossyjski srebrny		1 54	1 64
„ papierowy		1 24—	1 26 —
100 marek niemieckich srebro		59 50	60 15
Kupony w srebrze		— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 października 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81 05	81 20
luty-sierpień	81 10	81.25
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.35	82 50
kwiecień-październik	82.40	82 55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.50	125 —
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134 30	134 80
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143 50	144 -
„ „ 1864 po 100 złr.	173 —	173.50
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	172.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 25	42.25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.50	152 50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96 20	96.35
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr	103.95	104 10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102
Galicyi	101.75	102 50
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	100.25	100.70
Węgier	101 —	101.50
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.50	106 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	287.90	288.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	820 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	863 —	864 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł m.	533 —	535.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233. —	233 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2387	2392
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	272 50	272 75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	192 75	193.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	298 50	298 80
Połud. kol. państw po 200 złr. w. a.	148.—	148 25
Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171 75	172 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.10	99.40
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.50	98 0
„ „ „ „ po 5 prc. 37 latach zwrotne	98 50	98.90
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.30	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.10	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106 —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr	100.20	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	101.10	101.20
z r. 1867	101.—	101.10
z r. 1868	101.—	101 10
z r. 1872	101.—	101 10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palffego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł	12 80	13 —
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.15	7 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	19 —
Salma po 40 zł. m. k.	56 25	56 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.—	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	58.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 25	28 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	122 35	122 50
Paryż za 100 fr.	48 47 50	48 52 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.79 —	5 81 —
„ pełnej wagi	5.77.—	5 79 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71.—	9.72 —
Rossyjski imperyał	10.03 —	10 05 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 6 listopada 1884

	złr	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze	82	55
Renta w złocie	103	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	278	—
„ „ kredytowego	294	80
Londyn	122	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	69
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	85

L. 22742. **OBWIESZCZENIE.** (7076 1-3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16|6 1877 (Dz. u. p. nr. 60) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w myśl ustawy z 17|7 1862 (Dz. u. p. nr 55) i ustawy z 8|5 1875 (Dz. u. p. nr. 85) a to na przeciąg roku 1885, lub też na lata 1885, 1886 i 1887 z prawem wypowiedzenia, lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. 1885—1887, ogłasza się niniejszem w okręgach obok wykazanych, publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1) do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw, od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest;

2) Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca, może być gotówką albo też w publicznych efektach, na kaucyę się kwalifikujących — złożoną.

3) Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4) Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 prc. wadyum, należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, najdalej do 17 listopada 1884 do godziny 2 popołudniu.

5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości, w pojedynczych okręgach położonych, można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też u wszystkich Nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

Licz. porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami	Cena fiskalna spłacać się mającego podatku zł.	ct.	Wadyum złożyć się mające zł.	ct.	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
1	mięso	Dawidów z 8 miejscowośc	131	—	13	—	18go listopada 1884 od godziny 9tej rano do godziny 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
2	mięso i wino	z 25 miejscow. dla mięsa Nawarya	1260 10	— —	126 1	— —	
3	mięso	Gródek z 47 miejscowośc.	9420	—	942	—	
4	mięso	Chodorów z 31 miejscow.	1805	—	180	—	
5	wino	Chodorów z Brzozdowcami	180	—	18	—	
6	mięso	Zydaczów z 23 miejscow.	1111	70	110	—	
7	wino	Zydaczów z Bereznicą królewską i Nowesioło	42	—	4	—	
8	wino	Kulików z 33 miejscow.	10	—	1	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

L. 28791. (7079 1—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 18 listopada 1884, odbędzie się IIga publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzechletni okres czasu, t. j. od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, lub na rok 1885, z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata, to jest 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Prawo do poboru podatku konsumcyjnego od	klasa taryfowa	Cena wywołania zł.	ct.	Miejsce i termin przedsięwzięcia publicznej licytacyi
1	Jagielnica	mięsa; wina, moszczu	III	2004	—	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, na dniu 18 listopada 1884 od godziny 8 z rana do 1 po południu.
2	Jagielnica	winnego i owocowego.	—	36	—	
3	Husiatyn	wina, moszczu w. i ow.	—	300	—	
4	Złotniki	wina, moszczu w. i ow.	—	28	—	
5	Tarnopol	mięsa.	I III	24520	—	
6	Budzanów	mięsa; wina, moszczu	III	2019	60	
7	Budzanów	winnego i owocowego.	—	36	—	
8	Kozowa	mięsa; wina, moszczu	III	1415	—	
9	Kozowa	winnego i owocowego.	—	60	—	

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2 godz. po południu dnia 16 listopada 1884, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu I, licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23.126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej, tutejszego okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Tarnopol, dnia 31 października 1884.

L. 27619. (7143 1—3)

Obwieszczenie licytacyi

publicznej odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych ponizej oznaczonych, na lata 1885, 1886 i 1887, lub z zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia na każdy następujący rok, t. j. 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do każdego okręgu	Rodzaj przedsiębiorstwa	klasa taryfy	Cena wywołania zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godz. 9 do 12 przed poł. i od 3 do 5 po poł, w c. k pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w dniach:
1	Stanisławów	38	mięso	dla m. II okrg III	26810	—	17 listopada 1884 od 9 do 12 godz. przed południem.
2	Bolechów	30	„	III	5528	—	
3	Tyśmienica	17	„	III	2681	—	
4	Rohatyn	53	„	III	3367	—	17 listop. 1884 od 3—5 po poł.

Pisemne w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty, można wnieść do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, jako też w c. k. nadzorach straży skarbowej obwodu Stanisławowskiego, w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Stanisławów, dnia 2 listopada 1884.

L. 21945. (7149 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości uprzyw. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego 518 złr. 82 ct., 1.171 zł. 88 ct. i 32.251 zł. 8 ct. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Piaski wielkie w powiecie Podgórskim położonych, Maryi Starowiejskiej własnych, w dwóch terminach, a to w dniu 16 grudnia 1884 i 12 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 9 z rana, na których te dobra tylko za cenę szacunkową 29.160 złr. w. a. lub wyżej takowej sprzedane będą. — Ceną wywołania jest suma 29.160 zł. Wadyum wynosi 2.916 zł. w. a. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze. — Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 12 stycznia 1885 o godzinie 4 po południu, na który wzywa się wierzycieli pod rygorem §. 148, 432 p. s. — O czem się niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Taubę Ettingerową, Ignacego Andruszewskiego, Kazimierza Andruszewskiego, Tytusa Lewandowskiego i Michalinę Lewandowską, dalej tych wierzycieli, którzy po dniu 8 sierpnia 1884 do hipoteki weszli, oraz tych, którymby uchwała licytacyjna i późniejsze doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. dr. Le zko z podstawieniem adw. dr. Henryka Schoena zawiadamia.

Kraków, 12 września 1884.

L. 6983. (7161 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się dnia 13 listopada 1884, 11 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885, zawsze o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Jakóba i Barbary Sebastyanów, ciała tabularnego niestanowiącej, w Dolinie na przedmieściu Borczkowie pod l. k. 25|648 położonej, około 15 morg przestrzeni obejmującej, na rzecz Majera Litwaka celem ściągnienia sumy 200 w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1 530 zł. w. a. Wadyum 153 złr.

Dalsze warunki i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 21 września 1884.

L. 7846. (7162 1—3)

Dnia 13 listopada i 17 grudnia b. r., oraz 25 stycznia 1885 odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, objętej wykazem hipotecznym l. 296 dla Serafiniec, Iwana Kurhaniewicza własnej, na rzecz Szulima Korn o 105 zł. w. a. z pn., a to na pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 465 zł. w. a., a na trzecim i poniżej takowej. Zakład wynosi 46 zł. 50 ct. Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć. Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 27 sierpnia 1884.

L. 2966. (7170 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu odbędzie się w dniach 25 listopada, 30 grudnia 1884 i 29 stycznia 1885, każdym razem o 11 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności, pod l. 8 w Zbarażu, Gerschona i Berty Schulbaumów własnej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim także niżej tej ceny na zaspokojenie pretensyi ks. Stefana Kaczały w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 4.144 zł. w. a.

Wadyum 414 zł. 40 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż, 12 sierpnia 1884.

L. 5923. (7130 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 7 listopada, 10 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Maksymowi Dutczak o zapłatę 100 zł., a względnie 91 zł. 52 ct. a. w. z pn., publiczna sprzedaż realności w Tumirzu, pod l. kons. 15/9 położonej. Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w. Wadyum 30 zł. w. a. Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz, dnia 25 sierpnia 1884.

L. 5138. (7125 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 20 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Jackowi Zając, względem zapłaty 3 rat po 13 złr., tudzież reszty kapitału 188 złr. 6 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Łanach pod l. k. 24, 58/7 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 złr

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusąd. registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz 24 sierpnia 1884.

L. 5169. (7126 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, zawsze o godzinie 9 przed południem w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Stefanowi Łesiów względem 100 zł. a względnie 63 zł. 51 ct. z pn., publiczna sprzedaż realności w Temerowcach pod l. k. 29 położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Halicz 25 sierpnia 1884.

L. 5922. (7129 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 7 listopada, 10 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Fedorowi Dutczak o zapłatę 200 zł. a. w., a względnie 191 zł. 84 ct. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności w Tumirzu, pod l. kons. 29/24 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a., Wadyum 40 zł. a. w. Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz, dnia 25 sierpnia 1884.

L. 12016. (7738 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Efrema Nienatkiewicza w ilości 400 zł. z pn., przymusowny jawny przetarg należącej do dłużniczki Teofili Zbrożek na 1256 zł. 66 ct. ocenionej $^{1}/_{3}$ części realności pod liczbą 17 w Sokalu, na dzień 11 listopada od godz 10 przed połud. w gmachu sądowym.

Poręczne 87 zł. 97 ct. W tym terminie nabyć można realność tę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 3 października 1884.

L. 4573. (7135 2—3)

Przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod n. 83 w Toniatyskach rozpisana pod dniem 13 grudnia 1883 l. 4102, odbędzie się pod temi samemi warunkami 12 listopada 1884, 27 listopada 1884 i 29 grudnia 1884, o godzinie 11 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 28 czerwca 1884.

L. 8608. (7114 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumach 170 złr. 10 ct. i 170 złr. 10 ct. z pn., przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 54, 54a i 367$^{2}/_{4}$ na przedmieściu Nadwórniańskiem położonej, wedle Dom. II. pag. 908, 909, n. 4 i 5 haer. do Maryi Brossmann należącej, w dniach 21 listopada, 5 grudnia i 15 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz. z rana w B. IV. wyznaczonych terminach a to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 6688 złr. 80 ct. przyjętej.

Wadyum wynosi 668 złr.

Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono na 22 grudnia 1884 o 10 godz. rano, a kuratorem nieznanych i niewiadomych wierzycieli, mianowano p. adw. dra Rascha. Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć lub odpisać można w tus. registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja 4 września 1884.

L. 4489. (7108 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że w dniach 18 listopada i 18 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż fizycznie niewydzielonych jednej czwartej części realności l. 204, w Nowym Sączu i pięć ośmdziesiątych części podwórza tejże realności pod l 204 do masy konkursowej Eisiga Höniga należących wyk. hip. l. 437 i 441 dla miasta Nowego Sącza objętych, przy których dwóch terminach powołane części realności sprzedane zostaną razem i tylko wyżej ceny szacunkowej 148 zł. 50 ct. lub za takową.

Wadyum wynosi 14 złr. 12$^{1}/_{2}$ ct.

Akt oszacowania i resztę warunków, można przejrzeć lub odpisać w tusądowej registraturze.

Nowy Sącz 4 października 1884.

L. 5508. (7127 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, zawsze o godz. 9 rano, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Wojciechowi Groholskiemu, względem zapłaty 5 rat po 6 złr. 50 ct., tudzież reszty kapitału 16 złr. 12 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Wołczkowie pod l. k. 38/108 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania, wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz 24 sierpnia 1884.

L. 5921. (7128 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się w dniach 7 listopada, 10 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze o godz. 10 rano, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Onufremu Czujko o zapłatę 100 złr. a względnie 95 złr 92 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Tumirzu pod l. k. 14/53 połonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz 25 sierpnia 1884.

L. 6688. (7122 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hauptmana przeciw Menaschemu Fleischer, względnie tegoż masie spadkowej pto. 239 zł. 19 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 28 listopada 1884, o godz. 10 rano przymusowa publiczna licytacya części realności pd l. 59 w Bolechowie ruskim położonej, ciało tabularne stanowiącej, na którym terminie realność ta za jakąkolwiek cenę na więcej offarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 446 zł. 12½ ct., wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w aktach.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 18 września 1884.

L. 7424. (7008 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 13 rat po 30 złr. i reszty kapitału 243 złr. 66 ct. z pn., c. k. uprzyw. gal. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w likwidacyi od Jakóba Bisanca należących się przedsięwzięcie w tusądowej kancelaryi w dniach 23 października i 27 listopada 1884, każdokrotnie o godz. 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 58 w Mostkach, starostwie lwowskiem położonej wykazem hip. l. 2 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1000 złr. Zakład wynosi 100 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 4 grudnia 1884 o godzinie 8 przedpołudniem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 12 maja 1884 uzyskali, ustanawia się p. Franciszka Sakiewicza ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 11 września 1884.

L. 2429. (7015 2—3)

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla więźniów wadowickiego sądu obwodowego na rok 1885, odbędzie się dnia 20 listopada 1884 od 9 godz. rano do 12 w południe publiczna licytacya in minus zapomocą pisemnych we wadyum 1748 zł. zaopatrzonych opieczętowanych ofert, które do dnia licytacyi także do prezydyum sądu obwodowego wnoszone być mogą; zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na rok 1885, odbędzie się dnia 21 listopada 1884 od 9 godziny rano publiczna licytacya ustna in minus z połączeniem pisemnych ofert, które na każdy przedmiot osobno opiewające w ciągu licytacyi dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające tylko do 10 godziny rano przyjmowane będą, mianowicie:

	Wadyum złr.
Węgli kamiennych	72
Drzewa opałowego	25
Słomy żytnej	28
Nafty, świec i knotów	36
Mydła i smarowidła obuwia	15
Sprzętów domowych i więziennych	9
Potrzeb szpitalnych	6

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z Prezydyum sądu obwodowego.

Wadowice 28 października 1884.

L. 7802. (7090 3—3)

C. k sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Schütza przeciw Iwanowi Gamule o 30 zł. z pn., odbędzie się licytacya realności pod l. 732 w Horodence położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, tegoż dłużnika własnej, dnia 13 listopada br., 17 grudnia br. i 21 stycznia 1885, o godzinie 10 rano.

Ceną wywołania wartość szacunkowa realności 340 zł. wadyum 34 zł., resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 17 sierpnia 1884.

L. 48298. (7097 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 283 zł. 50 ct. i 283 zł. 50 ct. a. w z pn., odbędzie się dnia 27 listopada 1884 i dnia 11 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Moreckiego wedle dom. 208 pag. 3 n. 20 haer należącej realności pod l. 691¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 12000 zł., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1200 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 5 października 1884, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegoś bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dziedzieński kuratorem, a jego zastępcą adwokat rdr Bliziński mianowany został.

Lwów, dnia 25 października 1884.

L. 7801. (7089 3—3)

W dniach 13 listopada br., 17 grudnia br. i 21 stycznia 1885, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności l. 1181 w Horodence Wasyla Bokłaszczuka własnej na rzecz Ozyasza Schütz.

Cena szacunkowa 344 zł., wadyum 34 zł. 40 ct w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 17 sierpnia 1884.

Upadłości.

L. 50.775. (7096 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek protokołowanej firmy handlowej Leopold Pollak, handel farb we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi sąd. Piwockiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Lehmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 11 grudnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 29 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 października 1884.

Zl. 112/kf. (7113)

Die Gläubiger des Simche Gebersohen Concurses werden verständigt, daß der Massaverwalter Hr. Dr. Milgrom dem Concurscommissar den Beschluß des Gläubigerausschußes Veräußerung der noch ausstehenden Activforderungen dieser Concursmasse und des ganzen noch nicht realisirten Concursvermögens um den Gesammtpreis pr. 250 fl. zur Genehmigung vorgelegt hat.

Zur Verhandlung über diesen Antrag werden nach §. 146 C. O. sämmtliche Gläubiger auf den 21. November 1884, 9 Uhr. V. M. vor den Concurscommissar geladen.

Kolomea, 28. Oktober 1884.

der Conkurscommissar.

L. 10781. (7151 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku zarejestrowanej firmy handlowej Grabscheid & Maneles z siedzibą w Samborze, tudzież do tegoż majątku prywatnego każdego z jej jawnych spólników Wolfa Grabscheida i Samsona Manelesa kupców w Samborze zamieszkałych. Rozprawa względem każdego z tych konkursów, będzie osobno przeprowadzoną.

Kierownictwo upadłości tej porucza się dr. Wilhelmowi Leżańskiemu, c. k. radcy sądów krajowych w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. kraj. dr. Jakóba Kohna, zaś tegoż zastępcą p adw. kr. dra Fiternika.

Wszyscy ci, którzy do tych mas konkursowych jako wierzyciele konkursowi pretensye roszczą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze, wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 17 grudnia 1884, ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia prawa pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1884, o godz. 10 przedpoł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem nawniosek komisarza konkursowego dla niehkurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 31 października 1884.

L. 27315. (7112 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 192 i 64 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek I. Goldwassera, protokołowanego zegarmistrza w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. sekretarza rady Franciszka Dubowskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą pana adw. dr. Arona Affego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 20 listopada 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 grudnia 1884, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkurs unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 stycznia 1885, o god. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 30 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12253. (7084 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż w sprawie Jana Lewickiego i Józefa Kalasantego Daszkiewicza Kundzicz o wykreślenie na rzecz Michała Borejszy dokonanej prenotacyi prawa zastawu dla sumy 300 zł. z pn., ze stanu biernego dóbr Żmigród z przyległościami, wyznaczył w myśl §. 45 ust. hip. termin na dzień 18 listopada 1884, a dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Michała Borejszy ustanowił kuratora ad actum adwokatadr. Smutnego z substytucyą adwok. dr. Kozłowskiego.

Wzywa się przeto Michała Borejszę, by ustanowionemu kuratorowi środków prawnych dostarczył, lub innego prawnego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd zawiadomił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 7 października 1884.

L. 50656. (7146 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Józefowi Romaszkanowi, że przeciw niemu został dnia 15 kwietnia 1882, do l. 16299, na rzecz lwowskiej Reprezentacyi c. k. uprz. Aziendy Assicuratrice w Tryeście, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 145 zł. 62 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Romaszkana nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Roberta Czaykowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Lehmana obu we Lwowie, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się Józefa Romaszkana, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 31 października 1884.

L. 13227. (6602 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wojciecha i Teresę Seferowiczów, tudzież niewiadome z życia i miejsca pobytu dzieci tychże, że przeciw nim Salamon Ochs dnia 24 września 1884 do l. 13227 wniósł pozew o uznanie za zgasłą przez przedawnienie sumy 52 rubli, 4 złot. polsk. 10 groszy, w stanie biernym realności pod l. 129 b. w Tarnopolu zaintabulowanej, tudzież o wykreślenie takowej ze stanu biernego tejże realności.

Z powodu niewiadomego miejsca pobytu pozwanych, ustanowiono na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dra Mantla z zastępstwem p. adw. dra Weisstleina, któremu też pozew doręczono.

Wzywa się przeto pozwanych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 30 września 1884.

L. 5060. (6708 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niewiadomego posiadacza, wedle podania zagubionej książeczki oszczędności zaliczkowego w Drohobyczu na imię Szymona Moroza w Drohobyczu dnia 1 maja 1873 l. 6/8 na kwotę 36 złr. 99 ct. wystawionej, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej rachując, z książeczką tą zgłosił się, bo po upływie bowiem tego terminu, książeczka ta za nieważną uznaną będzie.

Sambor 27 maja 1884.

L. 44704. (6645 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handl we Lwowie, w sprawie firmy Clayton & Shuttleworth przeciw Baruchowi Kohnsohnowi o 140 złr. z pn, celem doręczenia dłużnikowi tusądowej uchwały z dnia 19 lipca 1884 l. 31334 dotyczącej przyznania powodowej firmie na własność części kaucyi dzierżawnej 2000 złr. przez dłużnika do rąk Józefa Skrzyszowskiego złożonej, ustanawia dla Barucha Kohnsohna, z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum w osobie adw. dra Sokala, z substytucyą adw. dra Reicha, a doręczając powyższą uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów 4 października 1884.

L. 6017. (6707 1—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hersza Führera, że przeciw niemu wytoczyła pod dniem 11 kwietnia 1884 l. 2557 masa spadkowa Izraela Goldklanga pozew wekslowy o zapłacenie 50 złr.

Ustanawiając dla Hersza Führera kuratorem adw. dra Żelechowskiego z substytucyą adw. dra Janczury, wzywa się go, by o miejscu swego pobytu sąd tutejszy zawiadomił, lub pełnomocnika sobie ustanowił lub potrzebne dowody ustanowionemu kuratorowi dostarczył, inaczej złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 20 września 1884.

L. 43878. (6596 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że gr. k. cerkwi w Rohatynie zaginęła obligacya indemnizacyjna Galicyi wschodniej l. 4495 na 660 złr. m. k. opiewająca na imię gr. kat. cerkwi w Rohatynie zawinkulowana, dnia 30 kwietnia 1883 wylosowana i wzywa zarazem każdego, ktoby obligacyę tę posiadał, aby takową w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej sądowi tut. przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wspomniana obligacya za umorzoną uznaną będzie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 27 września 1884.

L. 3150. (6566 1—3)

Janowski c. k. sąd powiatowy, zawiadamiając z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Ignacego Kuczyńskiego, Helenę i Emilię Kuczyńskie, tudzież Michała Lityńskiego, iż są powołani z ustawy do spadku po sp. Piotrze Kuczyńskim w dniu 5 lipca 1881 w Janowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku, licząc od dnia niniejszej daty w tym sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, ile że w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami, tudzież dla nich ustanowionym kuratorem Julianem Duralskim pertraktowanym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Janów 28 sierpnia 1884.

L. 41555. (6595 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Gerynowicza, iż przeciw niemu na dniu 31 maja 1884 L. 24884 na rzecz Abrahama Taube nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. z pn., wydanym został i że ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drowi Pająkowi z substytucyą adw. dra Skałkowskiego wspomniany nakaz zapłaty doręczonym został.

Sąd wzywa więc go, aby ustanowionemu kuratorowi służących do obrony środków dostarczył lub innego zastępcę zamianował, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 13 września 1884.

Księgi gruntowe.

L. 179. (7181)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Kaczorów, w dniu 10 listopada 1884, rozpoczyna.

Każdy może się zgłosić i przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło, dnia 4 listopada 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1413. (7110 1—2)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasteczka Żurawno, ogłasza ninijszem konkurs na posadę Lekarza miejskiego z płacą roczną 250 zł.

Kandydaci, mogący wykazać się z odbytej w tym zawodzie praktyki i znajomości języka polskiego w urzędowanin, zechcą się zgłosić do końca listopada b. r.

Żurawno, dnia 1 listopada 1884.

(7107 1—3)

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej Schai Wolfa Ringla, byłego kramarza towarów modnych w Tarnowie oznajmia, iż na podstawie zezwolenia c k. komisarza konkursowego z dnia 19 października 1884 l. 20 odbędzie się sprzedaż towarów i urządzenia sklepowego do tej masy należących w inwentarzu masy na 3.344 złr. 21 ct. w. a. oszacowanych w drodze oferty pod następującemi warunkami:

1) Każdy chęć kupna mający winien wnieść ofertę na ręce zarządcy masy, adwokata dr. Malawskiego w Tarnowie najdalej do dnia 11 grudnia 1884.

2) Każdy oferent winien złożyć do rąk wspomnianego zarządcy masy przy wniesieniu oferty wadyum w wysokości 10prc. zaofiarowanej ceny kupna w gotówce.

3) Dnia 12 grudnia 1884, o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze zarządcy masy otwarcie ofert i oferta najwięcej ofiarującego zostanie przyjętą. W razie wniesienia kilku jednakowych ofert zarządca masy rozstrzygnie, czyja oferta ma być przyjętą.

4) Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem na poczet ceny kupna, innym zaś oferentom zaraz zostanie zwróconem.

5) Zastrzega się jednak tak zarządcy masy jak i komisarzowi konkursowemu prawo, w razie gdyby któremu z nich oferta najwięcej ofiarującego nie odpowiadała, takową odrzucić i albo ponowne rozpisanie ofert albo inny sposób zrealizowania majątku masy zarządzić.

6) Oferent, którego oferta przyjętą zostanie winien będzie najdalej do dni 8 po przyjęciu oferty i zawiadomieniu go o tem zapłacić do rąk zarządzcy masy resztę ceny kupna w przeciwnym bowiem razie wadyum przez niego złożone przepada na rzecz masy konkursowej i tejże służyć będzie prawo ponownie sprzedaż w mowie będących towarów i ruchomości zarządzić.

7) Po wypłaceniu całkowitej zaofiarowanej ceny kupna nastąpi zaraz oddanie nabywcy nabytych przez niego towarów i urządzenia sklepowego i nabywca winien na swoje koszta przedmioty te bezzwłocznie odebrać. gdyż masa nadal żadnej odpowiedzialności za żadne ubytki i uszkodzenia tych przedmiotów na siebie nie przyjmuje.

8) Ponieważ sprzedaż następuje ryczałtowo, przeto masa konkursowa nie ręczy ani za jakość ani za ilość towarów i ruchomości.

9) Każdemu oferentowi, który złozył wadyum wolno jest zażądać okazania mu przedmiotów sprzedać się mających, tudzież przejrzec inwentarz masy, o co do zarządcy masy ma się zgłosić.

Tarnów, 4 listopada 1884.

L. 5129. (6967 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7371 złr. 88 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 10.400 złr. w. a. na hipotekę dóbr Bogdanówka w powiecie złoczowskim położonych, pana dr. Klemensa Żywickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 27 października 1884.

Konkurs.

Szan. Towarzystwo Alliance israelite w Wiedniu postanowiło rozdać 25 stypendyów dla chłopców, którzy się stanowi rzemieślniczemu poświęcają i w tym celu na koszt fundacyi u majstra chcą być umieszczeni.

W celu obsadzenia tych miejsc stypendyjnych zawiadamia się z komitetu połącz. fundacyi Marka Bernsteina ku kształceniu i wspieraniu izr. rękodzielników, iż 5 z tych stypendyów dla izr. chłopców we Lwowie urodzonych a 20 dla innych z całego obszaru naszego kraju jest złożonych.

Ubiegający się ze Lwowa winni swe podania do komitetu fundacyi Bernsteina na ręce przewodniczącego Wgo rabina Loewensteina podać najdalej do dnia 30 listopada br. a z prowincyi zaś w tym samym czasie do Przełożeństwa zboru miejsca swej przynależności.

Do podania o przyjęcie trzeba dołączyć:

I Metrykę urodzenia, opiewającą, iż petent skończył 14 rok życia i jest do Lwowa, lub innej gminy izr. galicyjskiej przynależnym.

II Świadectwo ubóstwa, wykazujące, iż ani ubiegający się, ani jego rodzice za jego naukę płacić nie mogą.

III Rewers ojca lub opiekuna, że zastąpienie ucznia w stosunku jego do majstra, z wyłączeniem wszelkiego wkroczenia, komitetowi się pozostawia, i że uczeń obowiązany będzie uczęszczać do szkoły przez komitet mu wskazanej.

IV Świadectwo lekarza o zdrowiu i zupełnej zdolności petenta do rzemiosła.

V Należy także dołączyć świadectwo z odbytych szkół ludowych, albowiem ono ubiegającemu się w danym razie pierwszeństwo zapewnia.

W końcu nadmienia się, iż podług życzenia isr. Alliance w Wiedniu z następujących gmin miejskich po dwóch pupilów przyjmować się będzie, a mianowicie: z Brodów, Drohobycza, Jarosławia, Kołomyi, Sambora, Rzeszowa, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Tarnopola. [6881 2-3]

Gdyby się nie znalazło we Lwowie 5, albo w wymienionych miastach po dwóch, natenczas brakującą liczbę dopełni się z innych miast. Mogą zatem ubiegający się z innych miejsc podawać.

Komitet połącz. fundacyi Marka Bernsteina.

Reprezentacya Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

W skutek uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Spółek na przeżycie b. Galic. Ogóln. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie, które się odbyło dnia 25 października b r. mamy zaszczyt P. T Członków powiadomić, że podział majątku tych spółek, nie czekając terminów likwidacyi w policach wyrażonych, ma już teraz, t. j. z dniem 25 października 1884, roku nastąpić.

Nieprzekraczalny termin do przedłożenia dokumentów udowadniających prawo do uczestnictwa w podziale majątku naznaczony został na dzień 25 stycznia 1885 r. zaś wypłata udziałów na dzień 1 lipca 1885 roku.

W tym celu wzywamy P. T. Członków o bezzwłoczne nadesłanie nam:

1) dotyczącej policy wszystkich opłaconych kwitów; duplikat skryptu dłużnego, jeżeli pożyczkę zaciągnięto i inne papiery ubezpieczenia tego dotyczące;
2) poświadczenie urzędowe, że osoba zabezpieczona (t. j. ta osoba, na korzyść której uiszczano wkładki) przeżyła dzień 25 października 1884 roku;
3) metryki lub jej wierzytelnego odpisu osoby zabezpieczonej (w razie gdyby nam takowa dotąd przedłożoną nie była).

Zwracamy przytem uwagę:

a) że świadectwo życia ad 2 ma być wystawione na załączony tu blankiecie. Ś ia-dectwa innej formy lub treści nie będą mogły być uwzględnione;

b) że jeżeli polica ad 1 zagubioną lub w inny jaki sposób zatraconą została, należy bezzwocznie wnieść podanie do c. k. sądu krajowego we Lwowie o amortyzacyę takowej;

c) że opłata wkładek dalszych ustaje z dniem 25 października b. r. przeto rat płatnych po tym terminie nie należy już uiszczać — inaczej bowiem nadesłane pieniędze będą na koszt przesyłającego zwrócone;

d) że udzielanie pożyczek na police systnje się, przeto wszelkie podania w tej mierze pozostaną bez odpowiedzi;

e) procenta od udzielonych już pożyczek liczone będą aż po koniec czerwca 1885 i należy takowe najpóźniej do dnia 25 stycznia 1885 uiścić.

Z nadsyłaniem dokumentów ad 1, 2, 3 wyrażonych prosimy nie zwlekać aż do 25 stycznia 1885 r. i nie nadsyłać nam takowych częściowo, lecz wszystkie n raz i to jak najrychlej, albowiem wszystkie dokumenta muszą być sprawdzone, a ewentualnie braki zaraz uregulowane.

Lwów, 26 października 1884. [7141 2—3]

Reprezentacya Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego września 1884 r. zastawy, w dniach 4 i 5 grudnia 1884 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 6 listopada 1884. (7172 1-3)

Zl. 2206 b a. (7145)

K. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen.

Kundmachung.

„Mit Genehmigung Seiner Excellenc des Herrn Handelsministers wurden in durchführung des §. 24 der A. h. genehmigten Organisation der Staatseisenbahn-Verwaltung in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf den k. k. **General-Direction** der oesterr. **Staatsbahnen** unterstehenden Bahnstrecken im Bereihe der k. k. Statthalterei in **Lemberg** in nachstehend verzeichneten Stationen „k. k. Bahnbetriebsämter“ errichtet und zwar: in **Buczacz, Dolina, Drohobycz, Grybów, Husiatyn,** (vom Zeitpunkte der Betriebseröffnung der betreffenden Bahnstrecke) **Mszana-Dolna, Neu-Sandec, Oswiecim, Podgórze, Skawina, Stryj, Sucha, Zagorzauy** und **Zwardon.**“

Wien, am 4 November 1884,

Die General Direction ber k. k. österr. Staatsbahnen.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

[illegible]

poleca dla kościołów i cerkwi:

AMPUŁKI

szklanne gładkie, para 45 cent. — szklanne rznięte, para 1 zł. i wyżej.

TACKI pod ampułki kryszatłowe sztuka 90 ct

LUDWIK MAREK

plac św. Ducha, ul. Teatralna l. 10,

główny skład

FORTEPIANOW, PIANIN

i ORGANÓW z najpierwszych fabryk.

Tamże największa wypożyczalnia.
Również pierwsza koncesyonowana

Szkoła muzyczna

1. Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach, a) dla początkujących, b) wyższy, c) do wydoskonalenia gry.
2. Nauka spiewu solowego. [6761 6-12]

Zbiorowe ćwiczenia bezpłatne

dla wszystkich uczennic raz w tygodniu.

KAROL BAŁŁABAN

poleca

zupełnie świeżo nadeszłe

Marony Włoskie, Gruszki Tyrolskie,
Jabłka Tyrolskie,
Śliwki Francuskie, kateserki) na kompoty.
Śliweczki obierane Prunelki)
Rydze na winie francnskim,
Korniszony na Estragonie,
Kawior astrachański,
Rodzynki z Malagi, Orzechy długie duże,
Pierniki Czyńskiego i
Ciasta do herbaty angielskie i niemieckie,
Pasztety Strasburskie,
Groszek zieleny,) w puszkach.
Sparagi i fasolka)
Marmolada morelowa, do nadziewania ciast,
Powidła węgierskie, (6839 6 ?)
Ser Ementalski, Ziołowy,
Cieszyński, Roumadur
Imperial Newszatelski.

Handel KORALI

Romualda Turasiewicza

przy ulicy Koralnickiej l. 4

wysprzedaje

z powodu zwinięcia handlu KORALE sznurkowe i biżuterye koralowe po *zniżonych* stałych cenach.
[6 59 15 26]

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w rynku l. 42.

poleca świeże:

Winogrona feslawskie.
Jabłka tyrolskie.
Gruszki cesarskie.
Pigwy tokayskie.
Marony tyrolskie.
Figi smyrneńskie.
Rodzenki malaga.
Kawior astrahcański.
Pasztety strassburskie.
Kuropatwy, Jarząbki, Bażanty, Kwiczoły,

świeże kalafiory

i t. p. (6950 2-?)

Barchany białe metr po ct. 36, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 1 złr. i 1.25,
Barchany kolorowe szkockie najlepszej jakości metr po 36 cnt.
Calmuki (baje) metr po 36 ct. 40 ct.
Flanelki kolorowe na suknie metr po złr. 1.35,
Flanele białe różnej jakości,
poleca w wielkim wyborze.

Magazyn

Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
[6665 3-?]

KIT

do okien i drzwi, biały i bronzowy, w najlepszym pokoście

polecają (6931 6-?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem"

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie	1 na	50.000	złr. w. a.
	1 „	20.000	„
	1 „	10,000	„
	1 „	5.000	„
	1 „	3.000	„
	2 po	2.000	„
	3 „	1.000	„

i t. d.

Losy są do nabycia w **Administracyi „Gazety Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

! Tania i smaczna kuchnia !

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że zaprowadziłem w mej restauracyi „objad warszawski", złożony z trzech potraw, t. j. rosołu lub zupy, mięsa lub pieczeni i leguminy za 40 ct., a oraz kolacye mięsne (do wyboru kilka pieczystych) à 20 ct. W abonamencie kosztuje 30 biletów na objad 10 złr, zaś na kolacyę 5 złr. 50 ct., zaś obiady wedle karty za 50 ct. miesięcznie 12 złr. Ceny potraw znacznie zniżone, abonament do domu na tych samych warunkach. — Oraz polecam wyborne piwa, wina, wódki, miód i herbatę.

Bilety obiadowe à 40 ct. są też ważne na kolacyę zamiast gotówki. —

W nadziei licznych odwiedzin, pozostaję z szacunkiem [6964 4-15]

Szymon Fedorowicz

ulica Dominikańska l. 2.

Nakładem księgarni

TEODORA PAPROCKIEGO I S^KI.

w WARSZAWIE, 8. Chmielna 8.

świeżo wyszły z druku

MICHAŁA BAŁUCKIEGO

Nowelle i Obrazki

w 4ech tomach.

Treść: Tom I: Za późno. Ostatnia stawka. Przechrzta. Po śmierci. — Tom II: Ojcowska wola. Dwie siostry. Co ją ocaliło. Tragedya grecka w góralskiej chacie. Do kraju. Heraklesowe drogi. — Tom III: Scherzo. Prosto z pensyi. Karykatury. Z albumu maluczkich. Wigilia Bożego Narodzenia. — Tom IV: Jubileusz. Obrazy i obrazki z tatrzańskiej wycieczki. Rywale. Latawica.

Cena 4 tomów rs. 5.

Nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.
[6800 2-3]

Dla DAM

na obecny saison

najświeższe materye **wełniane, jedwabne, aksamity, brokaty,** jak również różne artykuły, w zakres handlu bławatnego wchodzące,

otrzymał w wielkim wyborze

i poleca po cenach stałych i najtańszych

MAGAZYN Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.
(5949 8-8)

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękna i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżona i odmłodzona. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**
Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.
(181 40—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prow[illegible] (6301 12 ?)